

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-  
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 25  
kwietnia b. r. najmileściwiej zatwierdzić wy-  
bór Mieczysława Urbańskiego na prze-  
sady Rady powiatowej w Brzozowie.

### E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem  
do powszechnej wiadomości, że zarządzo-  
na reskryptem wys. c. k. Ministerstwa han-  
dlu z 30 kwietnia b. r. l. 1205/H. M. ko-  
misyja reambulacyjna wraz z rozprawą eks-  
propryacyjną dla budowy przestrzeni od km.  
90-718 do 96 020 projektowanej kolei pań-  
stwowej ze Stanisławowa do granicy galicyj-  
sko-węgierskiej obok Woronienki, rozpocznie  
się na miejscu w Jabłonicy względnie w Mi-  
kuliczynie (Worocheie) dnia 31 maja 1892 r.

Wykazy gruntów, zajęte się mających  
wyłożone będą wraz z odnośnymi planami  
stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lute-  
go 1878 Dz. p. p. nr. 30, w kancelaryach  
przełożonych obszarów dworskich i w urzę-  
dach gminnych w Jabłonicy i Mikuliczynie  
(Worocheie) przez 14 dni, do przejrzania dla  
ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywła-  
szeniu wniesione być mogą, w ciągu po-  
wyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Na-  
dwornie, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględ-  
nione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 9 lutego 1892 r. wydany i roze-  
ślany został z c. k. nadwornej i rządowej dru-  
karni w Wiedniu XIII zeszyt dziennika ustaw pań-  
stwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 31. Rozporządzenie Ministerstw handlu i  
skarbu z dnia 9 lutego 1892 r. o trak-  
towaniu na cele proveniencyi portugals-  
kich przy przywozie na austriacko-wę-  
gierskie terytorium celne.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 maja.

W Sofii, Bukareszcie i Konstantynopolu  
uwaga ogólna zwrócona jest prawie wyłącz-  
nie na fakt wykrycia w Ruszyczku i Gała-  
czu ognisk spiskowców, którzy za przykła-  
dem anarchistów francuskich i belgijskich,  
zamierzali oddać operować bombami dyna-  
mitowymi. O ile można wnioskować z do-  
rywczych doniesień o śledztwie w tym przed-  
miocie, spisek uknuty przez bułgarskich i ar-  
meńskich malkontentów w spółce z pansla-  
wistami był niezmiernie rozgałęziony a nici  
jego sięgają aż do Odessy, Genewy i Kon-  
stantynopola. Wiele światła na pobudki i  
cele wykrytego w samą porę sprysknięcia  
rzucą znalezione między skonfiskowanymi pa-  
pierami list pisany przez pewnego Armeń-  
czyka z Odessy do niejakiego Tutundjana w  
Sofii. List ten stwierdza aż nadto, że rewolu-  
cyjną propagandą dla „wyzwolenia” Arme-  
nii z pod panowania tureckiego działa soli-  
darnie z temi intrygami, których ostrze zwró-  
cone jest przeciw obecnemu w Bułgarii  
porządkowi rzeczy. Powiedziano tu między  
innymi, że stowarzyszenie armeńskie „Haila-

gan” przyjęło na siebie w obec wybitnych  
osobistości z obozu panslawistycznego zob-  
owiązanie pracowania przeciw Bułgarii, w za-  
mian za co otrzymało przyrzeczenie, iż Ar-  
meńczykom będzie udzielona skuteczna po-  
moc w ich zabiegach dla wyzwolenia się z  
pod jarzina otomańskiego.

Godnym pożałowania jest objawem, iż  
potępione w całym świecie zasady anarchi-  
styczne znajdują niekiedy, zwłaszcza gdy  
mają na celu wyrządzenie szkody Bułgarii,  
gorliwych obrońców w prasie rosyjskiej. Ze  
nie piszemy to na wiatr świadczy następu-  
jący ustęp z artykułu *Mosk. Wied.* skreślo-  
nego pod wrażeniem wykrycia ostatniego  
spisku:

„Zamordowanie Bełczewa i Vulkowica  
w związku z szeregiem sprysknięć przeciw  
uzurpatorom z roku 1886 dowodzą jasno, iż  
pośród ludności bułgarskiej znajdują się je-  
szcze silne żywioły oporu, które jeżeli im  
nie można użyć czynnego poparcia, nie-  
powinny być tłumione. Jest to tylko natu-  
ralnem następstwem łotrowskiego rządu roz-  
panoszonego w Bułgarii a to wbrew prawom  
boskim i ludzkim, jeżeli patryoci bułgarscy  
w nierównej walce przeciw tym, co ujęli  
zdradziecko w swe ręce władzę wykonawczą  
nie cofają się przed aktami gwałtu...”

Nie potrzebujemy dodawać, że cyni-  
czny ten artykuł sprawił w Sofii jak naj-  
gorsze wrażenie i rozwił iluzję, powstałą  
pod wrażeniem niedawnego spotkania się  
ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu  
z bułgarskim agentem dyplomatycznym, ja-  
koby oddał nad zbrodniczymi czynnościami  
emigrantów bułgarskich w Rosyi miało być  
rozwinięta nieco czujniejsza kontrola,  
przynajmniej nie miały być tolerowane ja-  
wne machinacje różnych awanturnych ży-  
wiół. Równocześnie donoszą z Sofii, iż  
tamtejsza rada ministeryjna pouczona lic-  
nami przykładami, że subwencyonowane

przez oficjalną Rossyę Towarzystwo żeglugi  
parowej ks. Gagarina, należy do najniebez-  
pieczniejszych narzędzi wszelkich agitacyi  
przeciw Bułgarii i że ono właśnie pośredni-  
czyło w przewożeniu do księstwa rewolu-  
cyonistów, broni a ostatniemi czasy także  
bomb dynamitowych, uchwaliła zabronić na-  
dal okretom tego Towarzystwa zawijać do  
bułgarskich portów na Dunaju.

## Rada Państwa.

Mowa JE. Ministra sprawiedliwości  
hr. Schönborna,

wyłoszona w dyskusyi nad wnioskiem mło-  
doczeskim o stawienie go w stan oskarżenia.

(Ciąg dalszy).

Ci panowie, którzy wniosek ten stawili,  
wydają się zawsze za wyłącznie uprzywile-  
jowanych stróżów praw krajowych; nasłu-  
chaliśmy się tego dosyć dziś i dawniej, że  
stara reprezentacya narodu czeskiego była  
im pod tym względem nie dość dobra; na-  
zywali ją po części zdradźcami, po części nie-  
dołęgami, po części całkiem niezdolnymi po-  
litykami. Jeszcze mniej znaczą im stanowczo  
autonomistyczna reprezentacya prawej stro-  
ny wielkiej posiadłości ziemskiej, tak zwanej  
szlachty historycznej i feudalnej; a najmniej  
ma dla nich znaczenia pod względem przestrze-  
gania praw krajowych Rząd. Mimo to właśnie  
ci panowie ustawicznie wywlekają przed parla-  
ment wiedeński kwestye, które należą do sejm  
czeskiego, i tutaj chcą je omawiać, podczas  
gdy w sprawach należących do programu  
Rady Państwa, jak to w tych dniach usły-  
szeliśmy, wcale już udziału brać nie chcą.  
Nad tem, co jest obecnie zadaniem wys. Ra-

## LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Działuszyckiego.

Oczywiście się wdawać w zbijanie  
zasadniczych podstaw pesymizmu? Zdawa-  
łoby się prawie że nie. Nie mówię już o tem,  
że ostateczny wynik Hartmanowskiej filozo-  
fii jest śmieszny i niedorzeczny i że nikt ro-  
zumny się nie zgodzi na to, żeby się ludz-  
kość miała mnożyć i bogacić, z zamiarem  
dokonania kiedyś skuteczniejszego zbiorowe-  
go samobójstwa. Pomysł wygląda na brednie  
obłąkania i obłąkanem także po prostu  
twierdzenie, że to zbiorowe samobójstwo u-  
czona ludzkość zniszczy także wszechświat  
podstawy bytu i samego Boga. To koncepta  
nie w dobrej wierze wymyślone, tylko na to,  
aby pesymizm pogodzić z potrzebami poli-  
tycznego życia, to dziwaczny pomysł dwo-  
raka, chcącego się przypodobać pruskiej wła-  
dzy, że polecił pesymistom pełnienie  
obowiązków obywatelskich, mających na celu  
nagromadzenie tej wiedzy i mocy, które ma-  
ją kiedyś posłużyć do unicestwienia bytu.  
Ale są inne twierdzenia pesymistów, niedo-  
ręczne zapewne i oczywiście błędne, ale  
wymagające omówienia w obec nagromadzo-  
nego dziś mnóstwa sofizmów zaciemniają-  
cego u ludzi sąd o tem, co może być pra-  
dą, a mam na myśli nieświadomą, a je-  
dnak rozumną wolę i twierdzenie, że byt  
jest z konieczności rzeczą złą.

Nieświadoma wola, to coś gorszego od  
gorącego śniegu, bo śnieg może być wzglę-  
dnie ciepłym w obec bryły zmarzłego spiry-  
tus. To kwadratowe koło, bo wolą nazywa-  
my świadome postanowienie dopełnienia pe-  
nego czynu, chęcią jest świadome pragnie-  
nie jakiegoś stanu, a przy woli przybiera  
świadomość wyższa, rozumna, wynikająca z

namysłu, a stanowiąca, że czyni człowieka  
zostaną uporządkowane tak, aby się stało  
zadosej jego chęci. Można zatem mówić o  
woli u człowieka, albo u jakiegoś innych  
istot przynajmniej równie samowiednych, i  
rozumnych. Kto mówi o woli nieświadomej,  
używa słów pozbawionych sensu, i tylko ba-  
łamuci czytelnika; nawet o chęci nieświad-  
domej mówić nie wolno, bo jeśli istnieje w  
nas niepokój, którego cel nam nie jest świa-  
dom, mówimy co najwięcej o żądzy, aż do-  
piero świadomość celu zamienia żądzę w chęć.  
Rozważenie możliwości osiągnięcia tego celu  
rodzi wolę. Dlatego nazywałem ową pierwot-  
ną wolę Schopenhauera żądzą, chcąc uży-  
wać wyrazów mniej niedorzecznych; ale je-  
dnak i to słowo nie da się połączyć z przy-  
miotnikiem nieświadom, bo na to, aby kto  
mógł czuć najniejaśniejszą nawet żądzę, mu-  
si wiedzieć o sobie samym, że jest i że czu-  
je jakiś niedostatek.

Żądza będąca źródłem zjawisk wszech-  
świata ma wedle Schopenhauera być żądzą  
niczyją, własnością bez substancyi, uczuciem  
bez podmiotu, a zatem rzeczą, której wła-  
ściwie nie ma wśród rzeczywiścieści, tak jak  
kolor czerwony, który nie byłby barwą za-  
danego ciała, tylko czerwonością oderwaną,  
tak jak myśl, która w żadnym nie powstała  
umyśle. Owa żądza jest chyba idea, a idea  
znowu sama przez się istnieć nie może, ty-  
lko musi się znajdować w osobistym rozu-  
mnym umyśle, w rzeczywistej istocie. Czu-  
jąc tę niedorzeczność, powiedział Hartmann,  
że owa żądza jest żądzą Boga, ale zaraz do-  
dał, że ten Bóg nie jest świadom ani sie-  
bie, ani niczego, a zatem nie może być świa-  
dom własnej żądzy, nie może cierpieć i pra-  
gnąć, i twierdzenie Hartmanna jest takim  
samym absurdem, jak twierdzenie Schopen-  
hauera. A na to, aby ten absurd uczynić  
tem wyraźniejszym, powiedział Hartmann  
dalej, że ten Bóg, który o niczem nie wie,  
i który nie wie nawet o tem, że jest, wy-  
myślił jak najmądrze środki, aby się przy-  
zbyć swojego istnienia; ale musiał się przy-

tem zastosoować do praw rządzących bytem.  
*Risum teneatis*, Bóg nie wie o tem, że jest,  
a jednak łamie sobie głowę nad tem, jakby  
mógł przestać być; istota bez świadomości,  
a zatem bez rozumu, wyszukuje nieomyślnie  
środki do mądrego przeprowadzenia swoich  
zamiarów, ten Bóg jest źródłem wszechbytu,  
jest najwyższą istotą, ale ulega czemuś wyż-  
szemu od siebie, prawu, łaadowi, porządko-  
wi rzeczy, a zatem wyrokom jakiegoś Boga,  
który jest wyższym Bogiem od niego. Ten  
Bóg był na początku, zanim był powstał,  
ale nie istniał dla siebie, bo o sobie sam  
nie wiedział, i swoich stanów odczuwać nie  
mógł jako absolutnie nieświadom. Nie istniał  
także dla niczego innego, bo nic innego nie  
było i nie ma po za Bogiem; a zatem nie  
istniał wcale, a jednak istniał i zamienił się  
w świat, aby się pozbyć swego istnienia,  
chociaż ten świat jest właśnie urzeczywist-  
nieniem jego istnienia. To same absurda,  
nie godne szkolnego żaka.

Kto umie używać słów zgodnie z ich  
sensem ten wie, że gdzie widać rozumne ce-  
lowe działanie, tam poznaje się wolę obda-  
rzoną rozumem i mocą, a gdzie jest wola i  
rozum, tam musi być osoba czyli duch tą  
wolą i tym rozumem obdarzony, tak jak tam,  
gdzie widać czerwoność musi być ciało wy-  
dające z siebie albo odzwierciedlające czer-  
woną promień. Hartmann dowiódł, że istnieje  
wszędzie na świecie celowe działanie nie za-  
wisłe od świadomej woli istot, obdarzonych  
mózgiem, chciał dowiedzieć, że istnieją rozumy  
nieświadome, ale absurd dowiedzieć nie mógł,  
dowiół zatem wcale co innego, jak zamie-  
niał, dowiódł, że istnieją inteligencye nie-  
wcielone, które żądzą światem. Jeśli gąsien-  
nica bez mózgu i doświadczenia przedzie ma-  
drze swój kokon, porusza nią chyba jakaś  
inteligencya świadoma środków i celu, nie  
zawisła od niej, ani od żadnego innego ciała,  
a zatem inteligencya niewcielona. Jeśli ro-  
ślina rozwija systematycznie swoje organa,  
zastosowując się mądrze do klimatu i do oto-  
czenia, jeśli skomplikowana szczeka salaman-

dry odrasta, bez współudziału jej wiedzy i  
woli, musimy uznać, że owe organiczne ro-  
zumne i celowe zdarzenia są dziełem nie-  
wcielonych duchów. Jeśli poeta tworzy dzieło  
doskonałe sam niewiedząc jakim sposobem,  
działa pod natchnieniem obcego doskona-  
łego ducha. *Numine, aflatu est* tak mawiali  
starożytni; świat zatem jest pełny jakiegoś  
istot rozumnych niewcielonych. Wracamy  
do wiary naszych ojców w opiekuńcze anioły,  
do wiary przedwiecznych pogan, w niezli-  
czone bóstwa, rządzące wszechświatem, tak  
przyrodą jako też ludzkością. A jeśli Hart-  
mann widzi i uznaje, że wszystkie różnorodne  
zjawiska przyrody i dziejów łączą się od  
wieków w całość przedziwną, rozumie-  
nie obmyślaną, dążącą niezmiennie do je-  
dnego ostatecznego celu, wypowiada słowa  
pozbawione sensu, kiedy mówi, że to jest  
dziełem najwyższej nieświadomej woli, jeśli  
chce mówić jak istota rozumna, jeśli chce  
wypowiedzieć to, co się poznaniu ludzkiemu  
narzuca, powie, że wszechświat jest oczywi-  
ście dziełem najmądrzej i wszechmocnej  
woli, ale że ta wola rozumna musi być wo-  
lą rozumnej i świadomej istoty Boga  
osobistego, starego Boga żydów i chrześcian,  
którego natura jest wprawdzie niedostępna  
dla naszej wyobraźni, ale o którym możemy  
mówić bez wewnętrznej sprzeczności i ja-  
wnego absurdu. Ale prawda, że wtenczas  
dowodzenie pana Hartmanna nie będzie efek-  
townem, że będzie tylko przytaczał nowe  
dowody na od wieków znaną i powszechnie  
uznaną prostą chłopską prawdę, że nie bę-  
dzie zuchwałym nowatorem i że gotów się  
przeleknąć myśli, iż stał się podobnym do ja-  
kiegoś tuzinkowego kaznodziei, dowodzącego  
istnienie i mądrość Boga łaodem i pięknem,  
napelniającymi przyrodę. Na taki despekt  
nie mógł się p. Hartmann narazić, bo i ja-  
kiegożby się wtedy doczekał rozgłosu? Ni-  
kogoby nie zgorszył, nikogoby nie zadziwił,  
niktby się nim tak dalece nie zajmował.

(Dokończenie nastąpi).



dy Państwa — a są to ważne sprawy ekonomiczne, nie chcą obradować albo obradować na to tylko, żeby robić opozycję; natomiast wywlekają przed Radę Państwa rzecz, o której powinien orzec sejm czeski, i obierają formę oskarżenia Ministra. (Bardzo słuchanie!)

Mniemam, że i przy takiej sprawie można mimochodem mówić o sprawach politycznych; skoro atoli, jak to tutaj się dzieje, omawianie kwestyj politycznych jest właśnie przewodnią pobudką, *causa motrix* wniosku i całego postępowania waszego, więc otwarcie wypowiedzieć muszę: mimo całej skromności mniemam, że nieskazitelność moja, moja dobra sława polityczna jest nadto wysoka, aby przez panów atakowaną być mogła w tym celu, by przeciw niej demonstrować, by ją poniżyć, by ją podawać w pojęcie jedynie dlatego, żebyście mieli sposobność do mówienia o kwestiach politycznych. (Brawo, brawo.)

Przechodzę teraz do innego punktu moich wywodów i przystępuję do omówienia sprawy tej ze stanowiska prawa. Proszę o wybaczenie, że wypadnie mi powtórzyć niejednokrotnie, co już powiedziałem, a to dla zachowania związku w wywodach moich. Trudno mi bowiem krótko streścić słowa innych panów mówców tak, żeby ci posłowie z innych krajów, którzy sprawy tej dokładnie nie znają, mogli jasno wyłapać konkluzję. Muszę tedy zacząć od początku, ale będę mówił jak najkrócej. Przedewszystkiem jednak muszę zastrzedz się przeciw pewnemu zdaniu pos. Pacaka. Odczytał on długi szereg opinij sejmowych, wydanych dawniej o sprawie utworzenia sądu w Wekelsdorf. Stuchając go, i do pewnego pana, który siedział obok mnie — mogę powołać się na jego świadectwo, był to poseł Leopold Pollak (*śmiejcie się*), a nie poseł staroczeski — czy on wam sympatyczny, to rzecz obojętna; świadectwo jego jest bądź co bądź wiarygodne — do niego więc wśród mowy Pacaka powiedziałem: „Właściwie nudna to sprawa, pos. Pacak cytuję to samo, co i ja chcę cytować”. (Pos. Leopold Pollak: Tak jest!) Spostrzegł pos. Pacak, że coś mówię do innego posła, i natychmiast zawołał: „P. Minister sprawiedliwości w tej chwili mówi, że te opinie są przestarzałe, że to zły materiał; a jednak jest to dobry materiał i muszę go cytować”. Otóż jeżeli tak się postępuje, jeżeli poseł debatuje przeciw czemuś, czego nawet nie słyszał i dosłyszeć nie mógł, bo siedziałem daleko od niego (*wielka wesołość*), wtedy łatwo sobie wyobrazić, jak wogóle te rozprawy przeciwko mnie są prowadzone. Zresztą pos. Pacak bardzo nieostrożnie sobie postąpił, przypisując mi lekceważenie dawniejszych opinij sejm czeskiego i sąd, jakoby to był stary materiał bez wartości. Tak nie sędzę, bynajmniej; i oto właśnie przystępuję do omówienia tych dawnych opinij sejm czeskiego.

Przystępując tedy do przedstawienia rzeczy ze stanowiska prawa, muszę nasam-

przód odczytać przepisy ustaw. Ustawa z d. 2 lipca roku 1868 mówi: „Gdzie tego wymagają okoliczności miejscowe i komunikacyjne, może Minister sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii sejmowej, sposobem rozporządzenia, przekazać gminy lub obszary dworskie innym powiatom sądowym, rozdzielić powiaty rozległe, łączyć powiaty lub zarządzić zmianę teraźniejszej siedziby sądu”. A paragraf 1 ustawy z dnia 26 kwietnia roku 1873 mówi: „Zmiany w terytorjalnym podziale obszarów sądów krajowych, handlowych i obwodowych (trybunałów pierwszej instancji) przez wyłączenie lub przekazanie sądów powiatowych, albo przez połączenie istniejących lub utworzenie nowych trybunałów, mogą stać się sposobem rozporządzenia tylko, po zasięgnięciu lub odebraniu opinii sejmowej”. Otóż zachodzi tu pewna różnica w tekstowaniu przepisów: ustawa z r. 1868 mówi: „po zasięgnięciu opinii sejmowej”, ustawa zaś z r. 1873: „tylko po zasięgnięciu lub odebraniu opinii”. Z tego można wnosić, że i w tenorze ustaw zachodzi różnica. Zdaje mi się, że takie przypuszczenie byłoby mylne. Nie myślę twierdzić tego apodyktycznie, ale co do mnie, jestem zupełnie przekonany, że tu różnicy nie ma, a do przekonania tego dochodzę z rozpraw nad dwiema ustawami temi. Z mowy zmarłego posła Stiegera wypływa, że już w roku 1868 odebranie opinii, danej przez sejm z własnej woli, uważano także za konieczny rekwizyt do rozporządzenia; a jeszcze jasniej wynika to z sprawozdania komisji o ustawie z roku 1873, gdzie powiedziano, że ustawą tą sprawa zmian, odnoszących się do trybunałów (*Gerichtshöfe*) ma być tak samo uregulowana, jak ją uregulowano ustawą z roku 1868 co do sądów powiatowych. Rzecz więc jasna, że w obu razach *ratio legis* była ta sama. Zaznaczam tedy — bo później wypadnie mi powołać się na to — że opinia, zdana przez sejm z własnej woli, ma tę samą skuteczność prawną, co opinia, wydana na wezwanie Rządu.

Szanowny pan poseł Plener stawiał także pytanie: co się stanie lub stać się powinno, gdy Rząd zażąda opinii sejmowej, a sejm albo wyraźnie odmówi wydania opinii, albo przynajmniej nie wyda. Trzymając się ściśle granic, które sobie na wstępie zakreśliłem, nie mogę zapuszczać się w rozbiór tego pytania. Mówię tylko o Wekelsdorfie, a sprawa ta nie wymaga rozbioru tego pytania, bo o niej istniały już dawniejsze opinie sejmowe, na których, jak mniemam, mogę oprzeć moje rozporządzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KOESPONDENCYE

Praga czeska, 7 maja.

(Po wniosku Tilszera. — Dzieło prof. Rezeka.)

(xx) Takie wybryki, jak wniosek Tilszera i jak przeszłoroczna mowa dr. Edwarda Gregra, powinny być w społeczeństwie czeskim wywołać stanowczy zwrot przeciwko radykalnej taktyce Młodoczechów, a na korzyść polityki umiarkowanej i roztropnej. Zwrot taki z pewnością nastąpiłby, gdyby stronnictwo staroczeskie w podobnych wypadkach zachowywało się tak, jak powinno zachować się stronnictwo umiarkowane, gdyby zatem stanowczo potępiło te wybryki, wykazywało ludności czeskiej ich szkodliwość a zarazem potrzebę roztropniejszej taktyki. Z tego zadania prawdziwie patriotycznego, wywiązywały się w ostatnich czasach Hlas Naroda, na którego czele stoi prof. Braf, zięć p. Riegera, i Morawski Orlice, organ konserwatywnych posłów morawskich. Nie wystarczy to jednak, skoro w innych kołach staroczeskich także z okazji Wekelsdorfu przeważa fatalna skłonność do przymilania się prądom młodoczeskim. Skłonność ta zaznaczyła się w tutejszej radzie miejskiej, dalej wystąpieniem różnych staroczeskich mężów zaufania z komisji, utworzonych celem rozgraniczenia okręgów sądowych, wreszcie w najszkodliwszy sposób w mowie, którą prof. Zucker wygłosił w Izbie poselskiej w rozprawach nad wnioskiem p. Tilszera.

Wyrażona w ostatniej korespondencji nadzieja, że konserwatystom uda się wstrzymać p. Zucker od wygłoszenia mowy na poparcie wniosku młodoczechów, zawiodła. P. Zucker wystąpił w roli obrońcy tego wniosku i nawet usiłował dosadnymi frazesami przewyższyć mówców młodoczechów. Jeżeli głównym zadaniem posła jest zabezpieczyć sobie mandat poselski, to p. Zucker niezawodnie postąpił sobie zrzecznie. Atoli nierównie ważniejszym zadaniem, które posłom zakreśla prawdziwy patriotyzm, jest oprzeć się prądom niabyto popularnym, skoro one ludność narażają na stratę i niewątpliwie niebezpieczeństwo. W imię tego wyższego zadania patriotycznego Deak a potem Tisza w sejmie węgierskim staczali zwycięskie walki z skrajną lewicą, w imię tegoż zadania dawniej Palačky, potem Rieger niejednokrotnie opierali się prądom radykalnym i uczciwie wykazywali ich zgubność. Prof. Zucker wybrał wygodniejszą rolę i przerzucił się na stronę niabyto popularną. On i drugi staroczech dr. Dostál, nie podpisawszy wniosku p. Tilszera, jednak głosowali przeciwko jego odrzuceniu, czego trudno wytłomaczyć normalną logiką. Tylko trzeci poseł staroczeski p. Pollak, jak dr. Zucker izraelita, z posłami kurji w posiadłości, głosował przeciwko wnioskowi Tilszera.

Tymczasem młodoczesi gorliwie się starają o to, aby ludność czeskiej utrudnić zrozumienie rzeczywistej sytuacji. I tak *Narodni Listy*, uciekając się do śmiesznego fortelu, wmawiają w swoich czytelników, że skoro za wnioskiem Plenera głosowało 233 posłów, zatem reszta oświadczyła się za wnioskiem p. Tilszera! Ze pomiędzy tymi, którzy nie brali udziału w głosowaniu, było kilkudziesięciu takich posłów, którzy bądź to z powodu choroby, bądź też z innych powodów prywatnych nie mogli oddać swego głosu, ponieważ nie przebywają nawet w Wiedniu; i że z pomiędzy tych, którzy przebywają w Wiedniu, umyślnie usunęli się od głosowania, nie można jednak żadnemu przypisywać zdania, jakoby się zgadzał na oskarżenie P. Ministra sprawiedliwości: to *Narodni Listy* zręcznie zamierzają. Izba liczy 353 członków, tylko 233 głosowało za przejściem do porządku dziennego, ergo 115 zgadza się na wniosek Tilszera! Chociażby nawet tak było, to głosy nie stanowią jeszcze prostej większości, a tem mniej owej większości  $\frac{2}{3}$  części kompletu, której potrzeba na wytoczenie skargi przeciwko Ministrowi. Ale organ młodoczeski liczy na naiwność swych czytelników. Podobnej metody użył na wczorajszym walnym zjeździe klubu młodoczeskiego poseł Herold, zapowiadając, że niebawem przewagę osiągnie prąd „młodoczo-wiański” i że wtedy Czesi będą mogli liczyć na zwycięstwo. W taki sposób ludność czeska bywa systematycznie wprowadzana w błąd, aby nie zdołała trzeźwo osądzić szkodliwości taktyki młodoczeskiej.

Profesor Wszechnicy czeskiej Antoni Rezek wydał świeżo bardzo gruntowne dzieło: „Dzieje Czech i Morawii za Ferdynanda III”, stron 561. Dzieło to zawiera dokładny obraz stosunków czeskich i morawskich od r. 1638 do 1648, mianowicie rozwoju prawa publicznego, opartego na ordynacji krajowej, wydanej po bitwie pod Białą Górą za Ferdynanda II, kontrreformacji katolickiej, prac sejmów krajowych, tudzież ostatniej fazy wojny 30-letniej, która się rozpoczęła w Czechach i też tam spowodowała najfatalniejsze spustoszenie. Wykład p. Rezeka nie odznacza się świetnym stylem, ale zawiera ogromne mnóstwo skrętnie zebranych szczegółów. Prof. Rezek należy do grona tak zwanych „realistów”, ale w każdym razie pożytecznie pracuje dla Czechów, ni pp. Masaryk i Kaizl.

Bukareszt, 7 maja.

(Kwestya podniesienia stanu włościańskiego. — Spisek dynamitowy. — Plotki o abdykacji króla Karola. — Królowa Elżbieta.)

(W) Jednym z najważniejszych przedmiotów bieżącej sesji parlamentarnej jest projekt ustawy o uregulowaniu kredytu włościańskiego, co ma głównie na celu podniesienie mocno podupadłego stanu rolnego. Prawie  $\frac{4}{5}$  części ogółu ludności królestwa

4)

## Młodość Fryderyka Wielkiego.

(Koser: Friedrich der Grosse, als Kronprinz. — Th. Fontane: Die Grafschaft Ruppin. — Friedrichs Briefwechsel mit dem Könige Friedrich Wilhelm I., seinem Vater. — Ernest Lavisse: Le Grand Frédéric avant l'avènement.)

(Ciąg dalszy)

W r. 1732 spodziewano się śmierci elektora palatyna i otwarcia sukcesji księstw Julichu i Bergu, do której królowie pruscy zawsze rościli sobie prawo. Prawo to było sporne i ani Holandya, ani Anglia — Hanower, ani Francja, ani cesarz nie myśleli pozwoilić Fryderykowi Wilhelmowi na objęcie tych księstw. Wojna zdawała się przeto bardzo prawdopodobną. Pewnego dnia nadszedł do Rupina rozkaz przygotowywania się do wyprawy, przyjętej przez Fryderyka z wielką radością. Cieszył się, widząc zamieszanie wśród załogi i w mieście, wykonywa otrzymane instrukcje z całą dokładnością; każde rozpinał namioty. Wrokiem sięga już naprzód, ku płaszczyznom Julichu i Bergu, widzi u bram zdobytych miast, mieszkańców klęczących u stóp swego nowego pana, — drży z rozkoszy na myśl, że ujrzy wkrótce w działaniu piękną armię królewską!... Pierwszy dreszcz miłości — miłości sławy, przenika go na wskróś.

Elektor jednak nie umarł; namioty zwinęto, załoga pozostała na miejscu i Rupin wrócił do swego spokoju. Nie trwało to jednak długo. Rozpoczęła się wkrótce wojna o tron polski. W jesieni 1733, Francuzi przeszli przez Ren, aby uczynić dywersję na korzyść króla Stanisława Leszczyńskiego, przeciw któremu wystąpiła koalicja Rosyi, Saksonii i Austrii. Król pruski przyrzekł cesarzowi dostarczyć posiłków w liczbie 10.000

ludzi. Fryderyk ponownie ogarnął zapał wojenny. Tym razem walka go nie ominie, a na nią już czas ostatni, bo w tym spokoju zniedołężniełaby przyszedł. I pisze odeg na cześć wojny, jak niedawno pisał panegiryk na cześć spokoju i ciszy wiejskiej. „Wojna — woła — poskramia rozpustę i zbytek; uczy trzeźwości i umiarkowania, niszczy to co zniewieściła”. Ma, słowem, wszystkie zalety, byleby prowadzona była na terytorium obcym, „po za naszymi granicami”.

Ta wojna była mu szczególnie miłą; nadarzyła się bowiem sposobność waleczyć przeciw Francji. Fryderyk kochał Francję i Francuzów tak bardzo, że czytał i pisał tylko po francusku, ubierał się wedle mody francuskiej a pogardzał jako barbarzyńskim i pospolitem tem wszystkim, co nie pochodziło z Francji. Starał się też przedstawić w Wersalu, iż byłby najlepszym sprzymierzeńcem, gotowym zawsze do usług. Ale do tego nie można było przykładać wiary. Niebawem Wolter miał pisać do Fryderyka:

Votre esprit, votre ardeur guerrière,  
Des Français se feront chérir.  
Vous aurez le double plaisir  
Et de nous vaincre et de nous plaire!...

Fryderykowi zarówno zależało na pierwszej jak i na drugiej przyjemności. Spodziewając się stanąć w obec szeregów francuskich, pragnie „pokazać panom Francuzom, że w głębi Niemiec znajdują się młodzi junacy tak zuchwali, iż bez trwogi stawiać będą czoło ich armii”.

Dnia 27 maja 1734, spędziwszy noc na tańcach u królowej w zamku Mon-Bijou, książę udaje się w drogę. Król przeznaczył mu jako towarzyszy dwóch generałów Schulenburga i Kleista oraz pułkownika Bredowa, a dał im obszerną i dokładną instrukcję, w której znajdujemy zwykłą mieszaninę rozmaitych pojęć.

Król wyraża przedewszystkiem nadzieję, że syn jego będzie się prowadził jak przystało księciu ze starej krwi brandenbur-

skiej, dzielnemu i prawemu żołnierzowi. Zaleca mu, aby się bał Boga i zawsze miał Go przed oczyma. W sercu swem ma on przechowywać pilnie myśl o Jezusie Chrystusie, Zbawcy świata, bez pomocy którego człowiek jest tylko brzęczącym metalem, dzwonem, który dźwięczy. Ma prztem wiedzieć jak się sporządza obuwie żołnierskie i podnosić się tak od małego do wielkiego aż do *dispositiones generalissimae*. Książę winien patrzeć, obserwować, zapytywać, badać przyczyny wszystkiego i roztrząsać je pilnie. Obcować będzie tylko z ludźmi, od których będzie mógł czegośkolwiek się nauczyć. W armii znajdują się ludzie rozmaitego rodzaju: synowie książąt, młodzi hrabiowie i inni potomkowie szlachty, którzy po największej części nie wiele są warte. Książę ma być grzecznym dla tych panów, ale ograniczyć się w stosunkach z nimi na życie dobrego dnia lub dobrej podróży. Szukać będzie natomiast towarzysystwa starych generałów a zwłaszcza głównego wodza, księcia Eugeniusza, któremu zawsze towarzyszyć będzie, ilekroć tenże wyruszy na jakiś rekonesans lub bitwę. Z największą uwagą śledzić będzie jego rozkazy i ruchy, i będzie prosił o wyjaśnienia, nie księcia samego, bo to byłoby wbrew uszanowaniu, lecz Schulenburga lub Kleista.

Król zdaje się obawiać, aby syn jego nie chciał się wyzwolić ze swego charakteru pruskiego. Rozkazuje mu więc zająć kwatery w obozie pruskim. Każdego dnia, złożwszy raport księciu Eugeniuszowi, książę powróci do obozu, aby i tam być świadkiem raportu. Generał von Röder, który stał na czele 10.000 żołnierzy królewskich, zakomunikuje mu rozkazy, rozporządzenia co do marszu, ataków lub oblężenia, i udziela mu będzie wiadomości o wszystkim, co się dzieje w armii. Najbliższe stosunki książę mieć winien z oficerami pruskimi; znać ich ma wszystkich od najmłodszego i nazywać po imieniu. W obozie pruskim uczyć się będzie karności, tej podstawy stanu wojskowe-

go. Generałowi winien jest takie poważanie i posłuszeństwo, jak samemu królowi, i nie wolno mu pod żadnym warunkiem mieszzać się do dowództwa. W czas bitwy pozostanie przy boku księcia Eugeniusza aż do połowy akcyi, ale dzień zakończy wśród szeregów pruskich; z nimi też będzie odmawiał modlitwy.

Książę ma być wzorem wojskowej postawy, obyczajności i cnoty; uniformu nigdy zdejmować nie będzie; nie dopuści w swej obecności żadnego słowa przeciw Bogu, Jego Wszechnocy, mądrości i sprawiedliwości ani przeciw Pismu Świętemu. Będzie się wstrzegał kobiet, wina i gry i da słowo honoru, że w ciągu całej kampanii nie będzie grał ani w karty, ani w kości, ani w *grand ungrad*, ani w żadną grę jakiegokolwiek rodzaju. Jeżeli, nieszczęściem, dopuści się grzechu, to Schulenburg i Kleist, po udzieleniu mu napomnienia, zawiadomią o tem natychmiast króla, sztafeta. Oczywiście, należy być „oszczędnym”. Król oznacza liczbę potraw na obiad w dni powszednie i w te dni, gdy księciu wypadnie zaprosić generałów lub księcia Eugeniusza. Dla generałów dwie potrawy więcej, dla księcia Eugeniusza sześć potraw więcej. Wieczorem pieczeń na zimno wystarczy. Zresztą książę często obiadować będzie u innych, a w te dni gotować się u niego weale nie będzie; gdyż i oficerowie jego pójda z nim razem. To polecenie oszczędności dwa razy w instrukcji jest powtórzone, ażeby zaś było skuteczne, król dał pułkownikowi v. Bredowowi 4.400 talarów na kuchnię księcia i jego swity.

Książę czytając tę mieszaninę wznowionych myśli i trywialnych szczegółów, zrozumiał dobrze, że król w ten sposób usiłował panować nad każdym jego poruszeniem. Ale w tej chwili ten przymus wydał mu się mniej dotkliwym. Cóż go to teraz obchodziło? Przecież szedł zdobywać sławę!

(Dalszy ciąg nastąpi.)



nałoby do tego stanu, który wszakże skutkiem małego intelektualnego rozwoju i ze wszechmiar smutnych materyalnych stosunków, nie stanowi bynajmniej w organizmie państwowym czynnika tej wartości, jaką miećby powinien ze względu na swoją liczącą siłę. Projekt ustawy zmierzający do utworzenia czysto państwowego zakładu kredytowego; państwo ma być tu stroną, udzielającą pożyczki, sprawującą naczelną nadzór nad operacjami finansowymi, i ustanawiającą własnych urzędników. W tym celu domaga się rząd 23.000 milionów franków. Zakład ma się składać z dwóch oddziałów: jeden będzie dostarczać potrzebnego kredytu rolnikom i zasilać drobny przemysł, pozostający w ścisłym związku z rolnictwem, drugi zaś udzielać ludności włościańskiej zaliczek na zakupno przeznaczonych do rozparcelowania dóbr państwowych. Rząd spodziewa się, iż tą drogą powiedzie mu się wyzyskać dla politycznego i socjalnego rozwoju Rumunii zupełnie obecnie zaniedbany stan włościański, i że z czasem klasa ta będzie mogła sasiłać swoimi sokami armię, stan średni i świat urzędniczy.

Codziennie donoszą z różnych miast rumuńskich o aresztowaniu osób podejrzanych o współnictwo lub udział w wykrytym niedawno w Ruszeczuku i Gałacu sprzysiężeniu dynamitowem. Z dniem każdym wzrasta znajdujący się w rękach władz śledczych materyał, który jak zapewniają dostarcza już dzisiaj obfitego materyału do wniesienia oskarżenia przeciw wielu więzionym. Wśród tych znajduje się sporo osobistości znanych ze swych stosunków z komitetami panslawistycznymi i z tutejszem poselstwem rosyjskiem. Ze rząd traktuje tę sprawę poważnie, pokazuje się z tego, iż zamianował p. Populeanusa generalnym prokuratorem sądu apelacyjnego w Bukareszcie. Populeanus piastował ten urząd już za rządów Jana Bratianu, ponieważ jednak występował z nieugiętą surowością przeciw sprawcom zaburzeń ulicznych wywołanych w marcu w roku 1888 przez t. z. „zjednoczoną opozycję“ więc gdy stronnictwu temu powiodło się później objąć na czas krótki ster rządu, pierwszą jego czynnością było usunięcie surowego prokuratora. Po wykryciu obecnie szeroko rozgazanego spisku, rząd skierował ponownie uwagę na tego energicznego urzędnika, o którym niewątpliwie, że przy spełnianiu swoich obowiązków nie będzie powodował się jakimiś bądź względami, lecz przeprowadzi śledztwo przeciw wszystkim bez wyjątku uczestnikom sprzysiężenia z potrzebną tutaj sprężystością. P. Populeanus bezzwłocznie po otrzymaniu dekretu nominacji wyjechał do Gałacu, celem kierowania osobiście pierwszostanowym śledztwem.

Z dziwną uporczywością bywają tu od czasu do czasu kolportowane plotki, jakoby król Karol zamierzał abdykować. Pochodzą one wyłącznie z tych kół, które w świadomości celu, przytem jednak umiarkowanej energii, z jaką król stara się zabezpieczyć niepodległość Rumunii, upatrują główną zapórę dla urzeczywistnienia swej polityki na Wschodzie. Wiadomo, iż po abdykacji Miłana serbskiego jeden z dzienników petersburskich pozostający w bliskich stosunkach z rządem zawałał w radośnem uniesieniu, że król Milanem runął pierwszy z tych szlachetnych państw bałkańskich, którzy podnoszą zuchwale swą prawicę przeciw Rosji i w ślady Milana muszą pójść wkrótce ks. Berynd i król Karol. Ze na dworze petersburskim nie żywią zbyt wielkiej sympatii dla władcy Rumunii świadczy między innemi o tym, iż car był jedynym z monarchów w Europie, który ignorował demonstracyjnie z okazji rocznicy czterdziu lat jubileusz rządów króla Karola i zaniechał złożyć mu swych życzeń.

O stanie zdrowia królowej Elżbiety wiadomości z Pallaży mało zadowalające wzbudziły. Rozstrój nerwów wzmaga się coraz bardziej i niepozwała królowej odbywać zajęć jej przez lekarzy przechadzki. Słyszano, iż w tych dniach królowa zostanie przewieziona do zamku „Leopoldskron“ pod Salzburgiem, gdzie zamieszka całe lato.

## Zaburzenia w Łodzi.

Dziś. Warszawskiej zamieszcza następujący komunikat:

Według otrzymanych d. 7 b. m. z m. Łodzi całkiem autentycznych wiadomości, od godz. 9-ej wieczorem 6-go maja wynikłe tamże między robotników nieporządki, zostały zupełnie stłumione za współudziałem wojska. Około godz. 1-ej nocy ubiegłej panował w mieście spokój zupełny. Według ostatnich donieszeń, (7 b. m.) spokój nie był zamącony. W kilku fabrykach, a w ich liczbie i w największej Szajblera, robotnicy wrócili do pracy.

Wieczorem otrzymano wiadomość o zmożeniu robotników we wszystkich fabrykach w powiecie Pabjanicach powiatu łaskiego, lecz robotnicy zachowują się spokojnie.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 11 Maja 1892.

Wzozarajszą wiadomość o zaburzeniach w Łodzi uzupełnić należy tem, że wojsko nacierając na robotników zraniło ich czterech. Jeden podoficer został zraniony kamieniem.

## Sprzysiężenie leodyjskie.

Brukselski korespondent *Köln. Ztg.* podaje szczegóły o aresztowaniu i ciekawe doniesienia o sprzysiężeniu anarchistów w Leodym, wyjaśniające możność ukrywania się ich dotychczasowo.

Najważniejsze ustępy tej korespondencji brzmią:

Dnia 6 b. m. aresztowany został w Brukseli szynkarz Schleibach, u którego anarchiści mieli punkt zborny. Przybywali tam co niedzieli rano. Gospoda Schleibacha znajduje się przy ulicy du Mont-de-Piété, gdzie w porze rannej panuje zwykle ruch wielce ożywiony, co było bardzo dogodnie dla anarchistów, gdyż schodząc się pojedynczo, nikt ich nie spostrzegł. U Schleibacha zbierali się oni w oficynie, w pokoju, którego okienice były ściśle zamykane. Anarchiści stanowili formalny klub pod nazwą: *Air et Liberté*. Rozmawiali zupełnie po cichu i pocużali się nawzajem o używaniu dynamitu i innych substancji wybuchowych. Mieli zamiar założyć także czasopismo pod tytułem: *Le Cri du Proletaire*, z hasłami: *Ni Dieu ni maître i O anarchie, que ton règne arrive*. Ale do urzeczywistnienia zamiaru, brakowało im pieniędzy.

Przed aresztowaniem Schleibacha, odwiedził go jeden z leodyjskich sprawozdawców. Schleibach udawał, jakoby był niezadowolony z częstych odwiedzin robotników walońskich, gdyż ci rzekomo odstręczają mu gości niemieckich. Użalał się, że w przeszłym roku był aresztowany, ponieważ w czasie manifestacji majowej miał mowę poburzącą i został uwolniony tylko na skutek wystawienia się deputowanego Hanssena.

Ze sprzysiężenie miało charakter międzynarodowy, wynika także z innych odkrytych faktów. Wskutek rzucenia się Moineau i jego towarzyszy na jednego z milicyantów, zarządzono rewizję, nie tylko u Moineau, ale także u niejakiego Fonteyn. Znalazły tam władze mnóstwo czasopism i broszur ulotnych, przeważnie zagranicznych, szczególniej zaś 13000 egzemplarzy jednej odezwy w języku niemieckim do wszystkich robotników. Osnowa tej odezwy była bardzo gwałtowna, a Fonteyn otrzymał polecenie rozpowszechnić odezwę pomiędzy robotnikami w Leodym i w Niemczech. Znalazły się również całe paki jeszcze niekniętych druków z Londynu i Nowego Jorku, tudzież rekopisma do dziennika *Cri du Proletaire*.

Owoż twierdzą obecnie, że i klub, którego głową jest był podporucznik Moineau, utrzymywał bezpośrednie stosunki z anarchistami francuskimi. Drugim przewodcą był podobno młody Matthyssen. Ojciec jego, człowiek zżyjący powszechnego szacunku w Jemeppe, nie wiedział nic o wicherzeniach syna. W chwili aresztowania młodego Matthyssena, przyjmowała matka jego ostatnie sakramenta.

Wszyscy ci aresztowani anarchiści zrzucają wobec sędziego winę jeden na drugiego, ale mimo to udowodniono już, że Moineau podłożył pierwsze naboje wybuchowe, a młody i chorowity rusznikarz Nossent podrzucił naboje pod dom komisarsza policji. Po między ciężko poszlakowanymi znajduje się także niejaki Wolffs. Lakiernik Beaujean, który tajemniczą ucznów swoich Lacroix i Lefebvra w szczegóły anarchistycznego działania, zawiadomił sędziego śledczego, że wybuch w kościele św. Marcina spowodowany został dwoma nabojami dynamitowemi i 2 1/2 kilogramami prochu wybuchowego, sporządzanego przez Faviera. Proch Faviera jest mniej gwałtowny od dynamitu i pozostawia po wybuchu ostry i gryzący dym. Proch ten wykradali uczniowie Beaujeana w Flémalle. — Pomimo, że odkryto już znaczne zapasy substancji wybuchowych u anarchistów, sądzą jednak, że to nie wszystko, policja zatem i prokurator mają jeszcze wiele do czynienia, zanim odkryją wszystkie czynniki tej stugłowej hydry. — Oświadczenia anarchistów w sądzie świadczą o zupełnem zdziwieniu umysłowem. Przysięgają się naprzykład otwarcie, że wybierali do zrujnowania domy z najpiękniejszymi firankami, bo widok ten jest im miły, a kościół chcieli zburzyć, bo i kościoły są im niemiłe.

## Pismo Leona XIII do kardynałów francuskich.

Ojciec św. nie ustaje na wytkniętej drodze pojednania Rzeczypospolitej z Kościołem, każdy jego krok zmierza wytrwale i konsekwentnie do tego celu, a najnowsze pismo do kardynałów wystosowane stawia program nadzwyczajnie jasny i dobitny, wykluczający wszelkie możliwe nieporozumienia i zastrzeżenia. Pismo to rozstrzyga kwestję stosunku

katolików do Rzeczypospolitej. Katolicy powinni uznać obecną formę rządu szczerze, uczyć się i bez wszelkich zastrzeżeń, i dążyć tylko do tego, aby na czele władzy stali ludzie, którzyby nie działali w duchu przeciwnym zasadom Kościoła katolickiego. Nie wymaga zatem Papież od francuskich katolików, aby popierali tych republikanów, którzy jak obecna większość parlamentu, walkę z Kościołem za dogmat postawili, lecz aby sami stali się republikanami i zamiast opozycji przeciwko formie rządu, solidarnie dążyli do opanowania władzy, a w akcyi swej politycznej występowali nie jako monarchiści, lecz wyłącznie jako katolicy. Kościół powszechny nie może oczywiście uznawać jednej wyłącznie formy rządu, lecz musi się liczyć z ewentualnością różnego ukształtowania politycznych organizmów, a każdy ustrój państwowy, który nie staje na stanowisku sprzecznym z zasadami katolickimi, może być przez Kościół uznany i uwzględniony. To identyfikowanie ruchu katolickiego z monarchizmem we Francji, gdy większość katolickiej ludności stanęła po stronie Rzeczypospolitej, odbierało katolikom wszelkie widoki na przyszłość, dzieliło ich na dwa wrogie obozy i stawiało znaczną część katolickiego duchowieństwa poniekąd na stanowisku rewolucyjnym w obec władzy bądź co bądź legalnej i przez większość narodu za taką uznanej. Ten stan rzeczy tłumaczy po części, dlaczego w katolickiej Francji większość w parlamencie i rządzie mają bezwzględnie, a nawet ludzie wprost anti-religijnych dążeń, którzy korzystając z usposobienia duchowieństwa, nieprzychylnie dla Rzeczypospolitej nastroszonego, rozpoczęli z Kościołem walkę, żywo przypominającą *Kulturkampf* niemiecki. Pismo Papieża usuwa wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby istnieć co do zapatrywania Głowy Kościoła na republikańską formę rządu i odbiera francuskim republikanom możność osłaniania polityki Kościołowi nieprzychylniej, pretekstem ochrony prawowitej formy rządu i daje duchowieństwu wyraźne wskazówki, co do kierunku jego przyszłej działalności.

## Z Petersburga.

(Majoraty ross. w Królestwie polskiem. — Prawo ograniczające cudzoziemców kolonistów.)

Nowoje Wremia zamieszcza obszerny artykuł o majoratach rosyjskich w Królestwie Polskim. Autor, jak się okazuje, będący sam właścicielem, przypisuje upadek rzeczonych majątków wyłącznie warunkom niezależnym, to jest, ograniczeniom prawnym i całokształtowi stosunków Królestwa, zupełnie odmiennym niż w cesarstwie, a pomija warunki osobiste, to jest, brak odpowiednich kwalifikacyi gospodarczych i doświadczenia u samych właścicieli. W omówieniu redakcyjnym *Now. Wremia* zaznacza, że „niestety rosyjskie majoraty nie tylko nie przyniosły oczekiwanych rezultatów politycznych, ale owszem miały wpływ ujemny, ponieważ w oczach miejscowego społeczeństwa mogły posłużyć jako dowód niezdolności Rosyan do kulturalnego podboju Królestwa“. W dalszym ciągu redakcyja, powołując się na to *fiasco* ekonomiczne majoratów w Królestwie, przepowiada podobny rezultat i dla majoratów szlacheckich w cesarstwie.

Korespondent tegoż dziennika, zamieszczający często listy o kolonistach na Wołyniu, zaznacza wrażenie, jakie sprawiło na ludności miejscowej i cudzoziemcach kolonistach ogłoszenie ograniczeń co do tych ostatnich. Z roztrząsań swych korespondent wyprowadza wniosek, że „nowe, świeżo ogłoszone prawo należy rozciągnąć nie tylko na sam Wołyn, ale i na wszystkie nadwiślańskie i zachodnie graniczące z niemi gubernie, gdyż we wszystkich tych guberniach rozpowszechnienie kolonizacyi niemieckiej, nie mówiąc już o jej szkodliwości w politycznym znaczeniu, przynosi znaczne szkody ludności miejscowej. Ponieważ Niemcy, jak sami twierdzą i jak twierdzą ich stronnicy, „zjawili się, ażeby objąć ziemie niezajęte“, niechże więc udadzą się, gdzie są jeszcze takie ziemie“.

## KRONIKA

Lwów, 10 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej skrzynki gr. kat. komitetowi parafalnemu w Kamionce Strumiłowej na wewnętrzne urządzenie nowo wybudowanej cerkwi, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** Cz. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 16 kwietnia 1892 r. l. 7.257 zamianowało na nowe trzecielecie od 1 maja 1892 roku do końca kwietnia 1893 r. zwyczajnymi członkami c. k. krajowej Rady zdrowia: c. k. lekarza powiatowego w Przemyślu dr. Ferdy-

nanda Cassing; c. k. profesora szkoły położnic we Lwowie dr. Adama Czyżewicza; prymariuszów szpitala krajowego we Lwowie dr. Żegotę Króczyńskiego, dr. Wiktora Opolskiego, dr. Oskara Widmanna, i praktycznego lekarza we Lwowie dr. Zygmunta Riegera. Nadto w skład c. k. krajowej Rady zdrowia wchodzi z mocy urzędu swego krajowy referent sanitarny, c. k. radca Namiestnictwa dr. Józef Merunowicz.

Wydział krajowy zaś zamianował delegatami ze swej strony: dyrektora szpitala św. Zofii we Lwowie, dr. Emila Merczyńskiego i prymariusza szpitala krajowego we Lwowie dr. Grzegorza Ziembickiego.

W dniu 6 maja b. r. zagaił posiedzenie JE. Pan Namiestnik odpowiednią przemową, po czem przystąpiono do ukonstytuowania się c. k. krajowej Rady zdrowia.

Przewodniczącym wybrano dr. Czyżewicza, zastępcą dr. Opolskiego, obaj wybrani piastowali te urzędy także w ubiegłym trzecieciu.

Następnie wydano opinię co do oznaczenia najmniejszego wynagrodzenia dla akuserek gminnych i okręgowych.

— **Komitet leczniczej kolonii rymanowskiej** podaje do publicznej wiadomości, że podania o przyjęcie do leczniczej kolonii wnoszące należy najdalej do końca maja b. r. na ręce sekretarza komitetu dr. Józefa Żulińskiego (Lwów, Seminarjum nauczycielskie żeńskie).

Do podania dołączyć należy:

1. Świadcstwo lekarskie, że uczeń, czy uczenica potrzebuje kuracyi wód jodowych, że wszakże nie posiada żadnych ran, wymagających szpitalnego traktowania i opatrunku, nie jest kaleką, potrzebującym specjalnego dozoru i nie posiada żadnych wstrętnych wyrzutów, któreby uniemożliwiły pobyt z nim innych dzieci.

2. Świadcstwo szkolne dobrego prowadzenia się wraz z dokładną datą urodzenia.

3. Świadcstwo ubóstwa — jeżeli uczeń czy uczenica — stara się o bezpłatne pomieszczenie lub za zniżoną opłatą. — Kandydaci mogący wnieść całkowitą opłatę — uwolnieni są od tego świadcstwa.

Ponieważ lecznicza kolonia rymanowska jest krajową — mogą się więc ubiegać o pomieszczenie w tejże uczniowie wszystkich szkół w kraju bez względu na obrządek.

Pobyt w kolonii jest 5-tygodniowy.

Opłata całkowita wynosi 40 zł.

— **Mianowania.** P. Zygmunt Dobrowolski, asystent tutejszej szkoły Politechnicznej zamianowany został nauczycielem budownictwa w Szkole przemysłowej w Zakopanem.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek dnia 13 maja b. r. o godzinie 7 wieczór referować będzie p. dr. Bukacki o przedawnieniu czynów karygodnych, wedle projektu nowej ustawy karnej, zaś p. dr. Loewenstein przedstawi treść postanowienia działu III projektu nowej ustawy (§§. 49—52) o usiłowaniu tudzież działu IV (§§ 53—54) o uczestnictwie.

W piątek, dnia 20 maja b. r. wygłosi p. dr. Witold Lewicki, poseł do Rady państwa, odczyt o obecnej reformie podatkowej.

— **Pierwsza komunja.** W niedzielę odbyła się w kościele S. M. Magdaleny piękna uroczystość pierwszej komunii najmłodszych uczniów IV gimnazjum. Ks. biskup Puzyra przyjeżdżący u drzwi świątyni przez duchowieństwo parafialne, odprawił Mszę św. w asystencji księży katechetów gimnazjum ks. dr. Wiśniowskiego i prałata Gnatowskiego, a przed komuniją serdecznie i z namaszczeniem przemówił do młodzieży szkolnej o jej obowiązkach względem Boga i ojezyny. Chór uczniów gimnazjalnych śpiewał podczas nabożeństwa ze zwykłą precyzją. Do komunii przystąpiło prócz nowo komunikujących około 400 uczniów a cały obchód pozostawił w sercach obecnych na długo wrażenie i pamięć.

— **Przytulisko im. św. Józefa.** Od roku 1871 istnieje we Lwowie „Przytulisko drobnych sierot im. św. Józefa“, założone przez znaną z dobroczynności panią Haller, która dla biednych dzieci własny dom przy ulicy Piękarskiej ofiarowała na tak długo, dopóki zakład ten istnieć będzie. Przytulisko nie ma żadnych stałych dochodów i utrzymuje się jedynie z jałmużny. Komitet, którego nadzorowi i opiece p. Haller przytulisko powierzyła, stara się troskliwie o dobro zakładu i obmyśla środki zebrania potrzebnych funduszy na posiedzeniach, które się regularnie co miesiąc, a w razie potrzeby i częściej odbywają. Obecnie należą do komitetu: p. Józef Gozdawa Godlewski właściciel dóbr, p. Kanička Adela, p. Zofia z hr. Dzieduszyckich Matkowska, p. Aleksandra Morawska, ks. Piotr Pietrzycki, p. baron Romaszkan Zygmunt, p. Zofia hr. Siemieńska-Lewicka, p. Stanowski emer. radca Namiestnictwa, p. Turkułowa Helena, ks. prałat dr. Weber i ks. dr. Wiśniowski. Komitet ze swego grona wybrał na rok bieżący prezesa hr. Siemieńską-Lewicką, wiceprezesa p. Al. Morawską, sekretarzem ks. Piotra Pietrzyckiego, a skarbnikiem p. Stanowskiego. W myśl statutu zatwierdzonego przez Namiestnictwo, do Przytuliska bywają przyjmowane dzieci od 1 1/2 roku do 7, a najwyżej 8 lat, których rodzice odumarli, poszli do szpitala, lub stali się z innych przyczyn niezdolni do ich utrzymania. Sieroty, których jest obecnie 25, mają w zakładzie całkowite utrzymanie aż do roku 8,



w którym albo znajdują dobrodziejów, którzy je przyjmują do siebie za własne dzieci, lub też Przylutisko w myśl statutu stara się o ich umieszczenie w zakładach dobroczynnych albo u rzemieślników. W ubiegłym roku utrzymywał zakład 26 dzieci (13 chłopców i 13 dziewcząt); ofiary przyniosły 4.124 zł. 92 ct., a utrzymanie całego zakładu wraz z dozorczyńcami, sługami i administracją kosztowało 4.101 zł. 61 ct., zatem na rok 1892 pozostało gotówką 23 zł. 31 ct. Na pochwałę Przylutiska trzeba powiedzieć, że dzieci są odpowiednio wychowywane, dobrze wyglądają, mają wikt smaczny i zdrowy według orzeczenia lekarza, uczą się katechizmu, czytają, piszą, rachować i różnych robót, a znajdując czułą opiekę w osobie kierowniczy zakładu p. Kanickiej, którą wszystkie — aby o sierotwie nawet nie myślały — „mamą“ nazywają i rzeczywiście matkę w niej znajdują. Lekarz dr. Sieradziński każdej soboty odwiedza zakład a nawet każdego czasu w razie potrzeby. On też nieraz oświadczył, że dzieciom w Przylutisku bardzo dobrze się powodzi. Że zakład taki we Lwowie, gdzie tyle biedy i nędzy, jest bardzo potrzebny, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Owszem w stolicy kraju, do której zewsząd ciśnie się biedni, okazuje się potrzeba znacznego rozszerzenia zakładu, aby w nim ze 100 dzieci utrzymać można. Brak funduszy atoli nie pozwala i myśleć o tem. Różne humanitarne instytucje znajdują dobrodziejów, którzy przez hojne zapisy takowe podnoszą i trwają byt im zapewniają, aby i Przylutisko podobnego dobrodzieja prędko doczekać się mogło! Miejmy nadzieję, że Ten, który działy bardzo miłował i wyraźnie zapewnił „ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmując“ wzruszy serca osób zacnych a zamożnych, które biednym sierotom zechcą przyjść w pomoc przez znaczniejszą ofiarę na rozszerzenie i utrzymanie zakładu. Przylutisko dobremu sercu wszystkich najusilniej polecamy.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcja zaprasza wszystkich członków chóru mieszanego na nadzwyczajną próbę we wtorek 10 b. m. o godzinie 7 wieczór do sali Towarzystwa.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 10 maja 1892 r.** Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 maja do 12 w południe dnia 10 maja b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły mierny (2—3), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (90 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 11,8 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +12,7°C., najwyższa +18,4°C. dziś w południe, najniższa +11,0°C. w nocy.

Wczoraj po południu przeciągnęła burza z deszczem, gradem i grzmotami; w nocy niebo się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwykła 770 do 765 mm. w Infantach; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 11 maja 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około +12°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 80 proc., opad, deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Henryka z Domaradzkiej Mandlowa, przeżywszy lat 67; Józef Ślepowron Barański, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 26; Katarzyna z Nawrockich i voto Górecka, 2 voto Kuryłowiczowa, obywatelka miasta Lwowa i właścicielka realności, w 74 roku życia.

W Stanisławowie, Jan Kubiształ, profesor tamtejszego seminarium nauczycielskiego, przeżywszy lat 44.

W Księżstwie poznańskim, w Slacheinie, Kazimira z Łąckich Stabłowska, jedna z tych zacnych matron, które świat sobie stworzywszy u domowego ogniska, czynią z niego przybytek wielkich cnót domowych. Wzorowa małżonka, przykładna matka i serdeczna opiekunka podwładnych swoich, cieszyła się s. p. Kazimira Stabłowska szczerem przywiązaniem swego otoczenia, które z jej ręki wiele odbierało dobrodziejstw. Śmierć jej okryła żałobą liczny zastęp osób w Księżstwie.

— **Ślub.** W Krakowie odbył się ślub dr. Stanisława Brauna, lekarza, z panną Olgą Górską.

— **Zarybienie rzek.** Z Myślenic donoszą nam, że skutkiem starań tamtejszego starosty p. Beneszkę, zarząd dóbr hr. Braniczkiej w Suchej, w powiecie żywieckim, ofiarował bezpłatnie narybek pstrąga i osobno łososia, które wpuszczono po części do Skawy, po części zaś do Skorolówki i Jachowki (dorzecza Skawy) i do Trzebunki (dorzecza Raby), razem w ilości 25.000 sztuk. Pomocni p. staroście przy tej czynności byli pp. dr. Kutrzeba adwokat kra-

jowy, i Aleksander Ogonowski, c. k. drogomistrz, tudzież p. Klemens Zagórski, nauczyciel szkoły ludowej w Bieńkowie.

Dodać należy, iż skutkiem kilkuletnich zabiegów p. starosty Beneszkę, tudzież s. p. Maksymiliana Nowickiego, okazał się w tamtejszych okolicach pomyślny skutek systematycznych zarybień, widziano bowiem w tych czasach w Racie i Skawie wiele większych pstrągów i łososi.

— **Popisy w jeździe konnej.** Pułk 1 ułanów urządził w niedzielę pod Krakowem, w Borku Fałęckim, zajmujące popisy w jeździe konnej, przesadzaniu przeszkód i t. d. Popisywali się zarówno oficerowie, jak kadeci pułku. Przy pierwszym punkcie programu pierwszą nagrodę otrzymał porucznik br. Wiedersperg, mianowicie papierosnice, ofiarowaną przez JE. komendanta Krieghammera; drugą nagrodę (pistolet) ofiarowaną przez pułk, otrzymał podpor. Kawecki. Przy następnym przesadzaniu przeszkód pierwszą nagrodę (kryształowy dzbanek z srebrnym okuciem) zdobył porucznik hr. Ledebur; drugą nagrodę (fłaszke na wódkę) porucznik baron Bronn; trzecią (szpicrutę) porucznik Kawecki. Wszystkie te nagrody ofiarował pułk. Trzeci punkt programu dopuszczał do popisu w przesadzaniu przeszkód wszystkie konie oficerów i kadetów pułku. Pierwszą nagrodę (kryształowy garnitur na wódkę) zdobył porucznik hr. Paar; drugą (srebrną cygarniczkę) porucznik hr. Koziebrodzki; trzecią (szpicrutę) porucznik bar. Bronn. I tu wymienione nagrody ofiarował pułk. Ostatnim popisem t. zw. *Jeu de Barre* zakończył się program. Porucznik bar. Bronn i podporucznik Bzowski otrzymali honorowe nagrody.

— **Przepisy co do emigrantów w Ameryce północnej** zostały niedawno znacznie obostrzone. Z Nowego Jorku piszą: Emigracyjni komisarze, z rozkazu odebranego z Waszyngtonu, ustanowili nowe obostrzenie, celem utrudnienia emigrantom wstępu na amerykańską ziemię. Prawo, zabraniające biednym *paupers* wstępu do Ameryki, wyłożono w ten sposób, że ci wszyscy, którzy nie będą mieli zapłaconego biletu na kolej aż do miejsca przeznaczenia i dziesięciu dolarów gotówki, zostaną zmuszeni do powrotu do kraju. Gdy to nowe rozporządzenie przed dwoma tygodniami do przybyłych z kraju emigrantów zastosowano, znaleziono 100 osób nie mających przepisanego biletu lub odpowiedniej gotówki. Tych więc napowrót do Europy odesłano. Z dobrego źródła zacierpaliśmy wiadomość, że w ciągu dni dziesięciu przynajmniej z tysiąc emigrantów będzie musiało napowrót do Europy powracać. Rozporządzenie to wywołało tak zwani „natywiści“, czyli nieprzyjaciele obcokrajowców, którzy do każdego emigranta żywią nieprzezwyciężoną odrazę.

— **Na tropie Jägera.** Policja niemiecka rozwija gorączkową działalność celem schwytania kasyera Jägera, który okradł bank Rothschildów frankfurckich na prawie dwa miliony marek. Dotychczas usiłowania zostają bezowocne, ślady przecie żłodzieja już odkryto. Prawdopodobnie zwrócił się on do Belgii; na przedmieściu Brukseli, Schaerbeek, wysledzono bowiem jego kochankę, która wyjechała z Frankfurtu tego samego dnia, co i Jäger. Wprawdzie tłumaczy się ona, że owe jednoczesne wyjazdy są czysto przypadkowe, gdyż stosunek swój z Jägerem dawno zerwała; w Brukseli zaś chce leczyć się na piersi. Policja przecie, chociaż jej nie uwierzyła, zeznaniem tym nie ufa i przypuszcza niemal na pewno, że Jäger ukrywa się gdzieś w pobliżu Brukseli.

Według ostatnich wiadomości miał się Jäger udać do Australii. Zawiadomiono o tem konsula niemieckiego w Melbourne.

— **Paderewski jako środek reklamy.** Amerykańscy kupcy i wynalazcy przeróżnych preparatów, mniej lub więcej skutecznych, są nieprzebrani w pomysłach i nie zawahają się nigdy przed ośmieszeniem najmniej na to zaskakujących osobistości, gdy to może posłużyć ich interesom. I cóż wspólnego może być pomiędzy artystą muzycznym a zakładem fryzjerskim lub wodą na wstrzymanie porostu włosów, a jednak pomysłowi Yankesi potrafili dość zabawnie przypiąć kwiatek do kołucha. Oto próbka tej amerykańskiej reklamy: „Goście i zarząd Południowego hotelu zdołali zaledwie przyjść do siebie po bytności Paderewskiego, człowieka z fenomenalnym porostem włosów i z równie niezwykłą biegłością gry na fortepianie. O godzinie pierwszej po północy wielki Paderewski mierzyl niepokojnymi krokami salon hotelu, długimi palcami zagłębiając się w swą czuprynę. Nagle chwycił go natchnienie. Przeszedł do dużego salonu, gdzie stał fortepian. Jedyna lampa rzucała światło, lecz geniusz oświecał pokój, jak promienie jaskrawego słońca. Paderewski otworzył fortepian i rzucił się na niego, jak tygrys na jagnię. Przez dwie godziny następowały po sobie, budząc wszystkich innych gości hotelowych, sceny z pola bitew, alpejskie sielanki, echa sądu ostatecznego, eksplozje kotłów parowych, wykołowania się pociągów, wybuchy dynamitu i t. d., i t. d., coraz huczniejsze, coraz hałaśliwsze melodie. W hotelu zapanała po płoch nieopisana. Kelnerzy i numerowe biegali po korytarzach, zapewniając wystraszonych gości, że gmach się nie wali. Szwajcar i kilku poli-

cyantów nadbiegło w obronie fortepianu, lecz artysta stawiał czoło tak dzielnie, że najsmielsi nawet ustąpić musieli. Dopiero o trzeciej po północy zamknął on plac boju i spać poszedł. Gdy się obudził w cztery godziny potem i ubrawszy się, chciał usiąść znowu przed klawiaturą — fortepianu już nie było. Ukryto go w miejscu bezpiecznym aż do odjazdu Paderewskiego. Artysta powrócił do swego pokoju, lecz tu, gdy się obejrzał naokoło, napadł go gniew szalony. Wielki wirtuoz zaczął kląć po francusku, po hiszpańsku, po włosku, a wreszcie po polsku — wyrazem, składającym się z dziewiętnastu zgłoszek, a wyraz to był tak gromki, że od jego dźwięku pękł globus od lampy elektrycznej. Powodem tego wybuchu wściekłości było, iż spostrzegł na stole arkusz papieru, zapisany balladą pod tytułem: „Obetnij sobie włosy“, a ściany pokrywały takie napisy: „Kaź sobie obciąć włosy u Southerna“, „Za piętnaście centów obcinają włosy na Francuskim Rynku“. „Używaj maści Randolpha przeciwko nadmiernemu porostowi włosów“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** Wczoraj wystąpiła panna Jadwiga Czakówna po raz trzeci na scenie lwowskiej w roli Kasi Fattenberg, w efektywnym dramacie Sudermana „Koniec Sodomy“. Dwie pierwsze odtworzone przez artystkę postacie: Julii w komedii Przybylskiego „Dwór w Władkowicach“ i Joasi Kłopotkiewiczówny w „Gęsiach i Gąskach“ Bałuckiego, mają wiele pokrewnych rysów — to typ naiwności nieco pospolitej, wyrosły na gruncie prowincjonalnych nawyków i manier. Julia w interpretacji artystki warszawskiej, była nam, wyznajemy szczerze, sympatyczniejszą niż Joasia. Ta córka zbagacznego a zagnętego fabrykanta czekolady, miała dużo uroczej nieśmiałości dziewczęcej, dużo wdzięku a w swem zachowaniu ostatecznym wystąpieniu dużo uczucia. Kłopotkiewiczówna, zdaniem naszym — *tranchons le mot!* — szarżowała... dla wywołania efektu. To nie znaczy wszakże, aby nie była dobrą, bardzo dobrą, zwłaszcza w chwilach, gdy przez jej usta przemawiało poczciwie czujące serce.

Z zupełnem uznaniem powitaliśmy wczorajszą kreację panny Czakówny, postaci Kasi Fattenberg. To dziewczę wyrosłe w atmosferze zepsutej, a ubolewające nad utratą „dziewiczości myśli“ znalazło w niej głębszą i pełną uczucia przedstawicielkę. Scena rozmowy z Wilhelmem i matką jego w akcie przedostatnim, była odegrana bez zarzutu, z całym wdziękiem prawdziwego uczucia. — Podnoszę zwłaszcza i zaznaczam z naciskiem umiarkowanie, z jakim artystka warszawska używa głosu, nie wyężdżając go zbyt mocno, nie przechodząc nigdy w *pato*s nienaturalny, — zaznaczam z uznaniem grę pełną subtelności, wielką staranność w szczegółach, jednolity ton, w jakim utrzymała się sympatyczna artystka do końca... Kasia Fattenberg wyszła wczoraj w całej pełni swego charakteru przed okiem widza, — a to chyba najlepsza pochwała gry utalentowanej artystki. Żaden efekt nie był stracony, wszystkie szczegóły zostały umiejętnie zaznaczone; była to słowem kreacja głębsza, która niewątpliwie zostanie w pamięci dość licznie zgromadzonej publiczności, nie szczędzącej zasłużonych najzupełniej oklasków.

Wczorajsze przedstawienie było w ogóle staranne. Obok pani Stachowicz i pani Cichockiej oraz pp. Zboińskiego, Chmielińskiego, Wołęńskiego, Hierowskiego, o których grze w tym dramacie pisaliśmy już niejednokrotnie, wysunęła się wczoraj na plan pierwszy panna Czaplińska, której postępy od pewnego czasu zaznaczamy z całą przyjemnością. Wczorajsza jej gra w roli Klary Fröhlich, zasługuje na zupełne uznanie. Rola opracowana z wielką starannością a oddana z subtelnością i uczuciem prawdziwej artystki. Był to typ niewinnego a głęboko kochającego dziewczęcia, oddany z niezwykłym wdziękiem. Patrząc na tę Klarę w interpretacji panny Czaplińskiej przypominaliśmy nam mimowolnie piękny wiersz genialnego poety: „I zadumała ją całą niewinność...“ Ta niewinność opromieniała postać wczorajszą Klarę, a uczucie wzrastające w sercu, zatrułe niestety odiechem Wilhelma, powiększało zadumę. Szczerzy oklaski dodajemy do tych, które wczoraj wypowiadano pannie Czaplińskiej uznanie, a z uznaniem tem, łączymy jeszcze życzenie by nie ustawała w pracy, która jest dźwignią talentu.

Bardzo sympatycznie, jak na początek, przedstawił nam się wczoraj pan Kliszewski w roli referendarza Stüsskinda.

**Repertuar teatralny.** Dziś, we wtorek, „Mój mały“, obrazek dramatyczny w 1 akcie Z. Przybylskiego. „Pupil pupila“, komedya w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza i „Być cerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), opera w 1 akcie Piotra Mascagniego. Chóry orkiestra wzmożnione. — We środę, czwartego, ścinny występ panny Jadwigi Czakówny, artystki teatrów warszawskich: „Gęsi i Gąski“, komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego. — W czwartek, „Ali-Baba“, operetka w 3 aktach a. odsonach Lecoqua z baletem. — W piątek, piąty gościnny występ panny Jadwigi Czakówny, artystki teatrów warszawskich „Pan Damazy“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. — W sobotę, przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), opera w 1 akcie Mascagniego. Chóry i orkiestra wzmożnione.

Alfred Grévin, najznakomitszy z obecnich karykaturzystów francuskich, rysownik *Journal amusant* i *Charivari*, umarł 5 maja b. r. w Paryżu. Ciekawa to była karyera artystyczna. Młodego urzędnika kolei parysko-lyońskiej „odkrył“ Philippon, kierownik *Journal amusant* i zaangażował do swego pisma. Równocześnie z pracą rysowniczą, w ciągu której Grévin, nazwany Gavarnim II, stworzył genialny typ nowożytnej Paryżanki, był on kostiumerem słynnych div operetkowych. Wszystko to nie dało mu chleba. Dopiero kiedy założył sławny „Musée Grévin“ z figurami woskowymi, zdobył w ciągu lat kilku zebrać duży majątek. Odmówił już Grévin przestać rysować, dotknięty ciężką chorobą, która pozabawiła go władzy w nogach i przykuła do łóżka.

**Z literatury.** Imię Orzeszkowej nie jest obcem i na półwyspie skandynawskim. Dotychczas wprawdzie tylko dwa jej utwory zostały przetłumaczone na język szwedzki: „Marta“ i „A. B. C.“, ale dzięki licznym tłumaczeniom niemieckim, kilka innych znanych jest inteligentnej publiczności kobiecej.

Obecnie pismo dla kobiet, wychodzące w Stockholmie, *Dagny*, zamieściło obszerny wzmiankę w marcowym numerze o Orzeszkowej.

Obok dat biograficznych, spotykamy w krótkości podaną treść paru głośniejszych powieści, oraz pogląd ogólny na jej działalność piśmienniczą i wpływ na społeczeństwo niemieckie.

Artykuł ten jest streszczeniem pogadanki jaką miała o Orzeszkowej w klubie kobiet szwedzkiej, jedna z pań w czasie swego pobytu w Stockholmie.

Nadmienić należy, że tak „Marta“, jak i „A. B. C.“ przetłumaczone zostały na język szwedzki przez pannę Józefę Hajdukiewiczówną, stale mieszkającą w stolicy Szwecyi.

**P. Mira Heller**, ostatnio primadonna opery królewskiej w Budapeszcie, zerwała, jak donoszą pisma węgierskie, kontrakt swój z tamtejszą dyrekcją i opuszcza stolicę, udając się do Wiednia, na czas jakiś do Pauliny Luki.

Spiewaczka nasza otrzymała nader kosztowne propozycje do Mediolanu do opery de la Scala i prawdopodobnie propozycje te przyjmie. Pisma węgierskie, a w ich rzędzie nawet niemieckie, życzyły naszej artystce *Pester Lloyd* żegnając p. Hellerównę wyrazami szczerzego talentu i wielkiego uznania dla jej wybitnego talentu.

Równocześnie warszawskie pisma donoszą, że p. Hellerówna wystąpić ma w maju kilkakrotnie w tamtejszej operze, z którego to powodu *Kurier Codzienny* zamieścił sylwetkę z portretu tem cenionej spiewaczki.

„Echo“, lwowskie Towarzystwo spiewackie, podobnie jak „Lutnia“ i gal. Towarzystwo muzyczne, weźmie również udział w zbiorowych produkcjach choralnych na wystawie muzycznej teatralnej w Wiedniu. W sprawozdaniu wymieniono wprawdzie tylko dwa najwybitniejsze towarzystwa, nie wypływa jednak z tego, aby były miały inne pominąć.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Rozporządzenie dotyczące uprawy tytoniu.

W skutek reskryptu Ministerstwa skarbu, wydała obecnie krajowa dyrekcja skarbu ważną dla plantatorów tytoniu rozporządzenie o obowiązkach przestrzegania przepisów co do minimalnego przestrzegania przepisów co do minimalnej przestrzeni do uprawy tytoniu przeznaczonych i oznaczenia gruntów pod uprawę tytoniu przeznaczonych.

Wedle postanowienia §. 13 instrukcji dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie z roku 1869 obowiązani są plantatorowie tytoniu oznaczyć pod uprawę tytoniu grunt co najmniej o 200 sążniach kwadratowych, czyli 7200 kwadratowych metrów i grunt ten w całości oddać tytoniom.

Powyższy paragraf instrukcji zawiera także i postanowienie, że takiej gminie, w której



### Targ zbożowy zagraniczny.

**Szczecin.** Pszenica na maj 213—, na czerwiec-lipiec 209—, żyto na maj 198—, czerwiec-lipiec 176—, olej rzepakowy 44'40, spirytus 41'40.

**Berlin:** pszenica na maj 189—, na czerwiec-lipiec 186'50, żyto loco 197—, na maj 199—, na czerwiec-lipiec 189'50, na czerwiec-lipiec 180'50, jęczmień 140 do 190, owies na maj 145—, na czerwiec-lipiec 145'50, olej rzepakowy loco 55'80, na maj-czerwiec 50—, Spirytus 10'000 litr procent Trallesa loco 42'10.

**Wiedeń, 10 maja. (Telegram Gazety Lwowskiej).**

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 4632 sztuk opasowego, — z paszy i 579 sztuk chudego.

Razem 5211 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 840 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 61 sztuk chudych, z Bukowiny 31 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono 783 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z Galicji 377 więcej.

Popyt był słaby. Ceny towaru przedniego spadły o 1 zł. do 2 zł., innych zaś gatunków od 2 do 3 zł.

Nie sprzedano 198 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 54 zł. — ct., za towar przedni po 55 zł. — ct. do 60 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni 56 zł. — ct. do 61 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 53 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; stadniki po 25 zł. 50 ct. do 36 zł. 50 ct.; bawoły po 21 zł. 50 ct. do 27 zł. — ct., woły po 20 zł. — ct. do 35 zł. — ct. za 100 kg. żywej wagi.

Bydło chude po 29 zł. do 102 zł. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ferdynand d'Este wyjechał przedwczoraj wieczorem do Preszburga w odwiedziny Najd. Arcyksięcia Fryderyka.

*Fremdenblatt* donosi, że deputacja miasta Sambora, złożona z burmistrza dr. Budzynowskiego, dyrektora gimnazjalnego dr. Petelena i radnego Kolmana, która była w tych dniach na posłuchaniu u Najj. Pana, prosiła Jego Ces. Mość, ażeby pozwolił gimnazjum samborskie nazwać Imieniem Elżbiety, Córeczki s. p. Arcyksięcia Rudolfa. Najj. Pan przyjął deputację bardzo łaskawie i powiedział, że chętnie uczyni za dość temu życzeniu, w którym widzi wyraz lojalności gminy miasta Sambora. Przy tej sposobności Monarcha wypytywał się członków deputacji o różne stosunki miasta.

Według *Budapester Corr.sp.* wspólny budżet Ministerstwa wojny będzie wyższy o około 4 miliony od zeszłorocznego. Nadwyżka spowodowana jest wydatkiem 1 miliona na prowiant i dostawy, a oprócz tego około 3 milionów potrzeba będzie na uzupełnienie kadr, jakie już uchwalono w roku zeszłym, ale dotychczas tylko częściowo przeprowadzono. Powiększenie budżetu Ministerstwa wojny nie jest więc spowodowane zmianami lub powiększeniem wojska, ale wykonaniem istniejącego stanu rzeczy.

Według korespondencji z Wiednia *Frankfurter Ztg.*, wiedeńska wystawa muzyczno-teatralna przedstawia się nie tylko jako zupełny sukces, ale wprost jako arcydzieło. Wystawa zawiera prastare skarby, odnoszące się do muzyki i teatru, architektoniczne dzieła sztuki i jest prawdziwym uniwersum teatralnym.

Z Wrocławia donoszą:

Robotnicy galicyjscy, zatrudnieni w cegielnich około Królewskiej Huty, zostali wydaleny z granic państwa pruskiego.

Z Żytomierza donoszą o przejściu w tych dniach na prawosławie dziewięciu katolików czeskich.

W dniu 8 b. m. wydano z Moskwy, Kurska, Charkowa i innych miast wielu żydów, a przed kilkoma dniami wysłano drogą przymusową z Odessy około 300 izraelitów, poddanych tureckich, którzy, jak powiada komunikat oficjalny, nie mieli prawa przebywać w Rosyi, gdyż termin wyznaczony dla nich do zlikwidowania interesów, da-

wno już minął. Słychać, iż do 16 maja b. r. ma być w ten sposób wysiedlonych około 4000 żydów tej samej kategorii.

*Warsz. Dniem.* pisze:

„Moskiewscy żydzi nie przestają przenosić się do Warszawy i otwierać tu rozmaitych zakładów handlowych. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, przesiedleni z Moskwy żydzi otworzyli w Warszawie wiele sklepów, na co władze policyjne zwróciły już potrzebną uwagę.“

Wedle dzienników petersburskich, projektowane w roku bieżącym wielkie manewry w okręgach wojennych petersburskim i moskiewskim, nie odbędą się; w ich miejsce mają odbyć się zwykłe ćwiczenia letnie.

Rumuński minister wyznał i oświadczył, że wkrótce do parlamentu projekt ustawy w sprawie polepszenia bytu materialnego duchowieństwa świeckiego i reorganizacji seminarjów duchownych.

W Rzymie, jak zwykle podczas każdego przesilenia politycznego, obiegają pogłoski najrozmaitsze i kombinacje, co do utworzenia przyszłego gabinetu. Kombinacje te zmieniają się wszakże niemal co godziny i zależne są od dziennika, który je podaje. Prawdą jest to jedynie, że król konferował dotychczas z pp. Crispim, Zanardellim i Nicotera, ale jaki wynik tych konferencji, nie ma pewności.

Najnieodroczniejszym jest pomysł niektórych dzienników, które wywnioskowały, że obalenie gabinetu Rudiniego jest ciosem, wymierzonym przeciw trójprzymierzu. Przypominają w obec tego dzienniki poważniejsze, że też sama Izba przyjmowała niedawno huczenie oklaskami program zagranicznej polityki p. Rudiniego.

Z Brukseli donoszą:

W Chatelet odkryto dwa zamachy przed ich wykonaniem. Dwa domy piwowarów chcieli anarchiści wysadzić w powietrze dynamitem. Prokurator zarządził natychmiast śledztwo.

W Genui orkan nadzwyczaj gwałtowny obalił budynek wystawy Kolumba. Na całym morzu Śródziemnym srożyła się przez kilka dni burza niesłychana.

Dzienniki francuskie przyjęły rozmaicie pismo Ojca św. *Temps* i *Journal des Débats*, uznają bezwzględnie jego ducha pojednawczego i podnoszą, że w obec tak jasno wyrażonych przekonań Papieża, dalsza polityka polegająca na ścieśnianiu swobód Kościoła katolickiego i prześladowaniu biskupów, byłaby zupełnie nieuzasadniona i niesprawiedliwa. Pisma radykalne odrzucają oczywiście wszelką myśl pojednania Rzeczypospolitej z Kościołem, a organa monarchiczne wstrzymują się od wszelkich komentarzy.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 10 maja. Wiener Zeitung** donosi: Dyrektor krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, Władysław Lubomęski, został mianowany zwyczajnym profesorem rolnictwa na Uniwersytecie krakowskim.

**Wiedeń, 10 maja.** Do *Pol. Corr.* donoszą z Karlsbadu: Na posłuchaniu udzielonym prezesowi Karlsbadzkiej rady powiatowej Knollowi oświadczył Najj. Pan, iż Najj. Pani przybędzie prawdopodobnie na kurację do Karlsbadu.

**Wiedeń, 10 maja. (Tel. prywatne.)** Dzień wniesienia przedłożeń walutowych w parlamentach dotychczas jeszcze niepewny. Nastąpi to zapewne między 12 a 14 maja.

**Wiedeń, 10 maja.** Wedle *Fremdenblattu*, Delegacye mają być zwołane w drugiej połowie września.

**Wiedeń, 10 maja.** Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj obrady nad projektem ustawy o budowlach komunikacyjnych w Wiedniu.

Do głosu przeciw projektowi zapisali się Gessmann i Lüger, za: ks. Liechtenstein i Hauck.

**Peszt, 10 maja.** Najj. Pan wypowiedział, za pośrednictwem prezesa gabinetu, hr. Szaparyego, serdeczne współczucie wdowi po ministrze Barossu.

**Peszt, 10 maja.** Do *Budap. Corresp.* donoszą z Wiednia: Na wczorajszej radzie koronnej, pod przewodnictwem Najj. Pana, ustanowiono ostatecznie preliminarz współpracy na rok 1893. Na razie nie są zamierzone rokowania obu Ministrów skarbu w sprawie operacji kredytowych, jakie oka-

zują się potrzebnym skutkiem regulacji waluty.

Minister skarbu, dr. Wekerle, obejmie prowizorycznie kierownictwo ministerstwa handlu.

**Peszt, 10 maja.** Izba deputowanych uchwaliła, na wniosek prezesa gabinetu, pogrzebać ministra Barossa kosztem skarbu i wziąć zbiorowo udział w pogrzebie.

**Nagyruyed** (w Siedmiogrodzie), 10 maja. Z bawiącej tu menażery wydoszły się skutkiem przewrócenia klatki trzy lampy, jeden jaguar i kilka małp. Pewna kobieta została przez jedno z dzikich zwierząt skałeczoną niebezpiecznie. W pościgu żandarmi zastrzelili trzy lamparty; inne zwierzęta schwytano żywcem. Jeden z żandarmów odniósł lekką ranę.

**Berlin, 10 maja.** *Reichsanzeiger* zamieszcza obszernie oświadczenie skierowane przeciw broszurze Ahlwardta w której podano surowej krytyce nowe karabiny.

Oświadczenie zaprzecza jakoby karabiny te popuły się po półtorarocznym ich użyciu i jakoby wytoczono z tego powodu śledztwo karne kilkunastu wojskowym.

**Berlin, 10 maja.** Podróżnik afrykański Ehlerl donosi z Zanzibaru pod d. 13 kwietnia: Nadeszła tu wiadomość że Emin basha zupełnie ociemniał.

**Rzym, 10 maja. (Tel. prywatne.)** Z wielu miast włoskich dochodzą ciągle wieści o wybuchach dynamitowych. W Livorno eksplodowała petarda dynamitowa przed kasynem szlacheckim; budynek kasyna uszkodzony. W Monterotondo trzeci raz w ciągu tygodnia eksplodowała bomba dynamitowa.

**Leodyum, 10 maja.** Policja aresztowała wczoraj anarchiste Pouille przy którym znaleziono naboje dynamitowe. Powiodło się także schwytać anarchiste Broitha.

**Petersburg, 10 maja.** Naczelnik miasta Petersburga, generał Gresser, zachorował niebezpiecznie skutkiem tego, że nieczystą wstrzykawką zastrzyknięto mu witaminę.

**Petersburg, 10 maja. (Tel. prywatne.)** Chorobę Gressera ogólnie uważają za skutek otrucia.

**Petersburg, 10 maja.** Zapewniają, iż w przyszły piątek zostanie ogłoszonym zniesienie zakazu wywozu za granicę, owsa i kukurudzy. Zakaz wywozu pszenicy ma być zniesiony w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

**Paryż, 10 maja.** Restaurator Very zmarł wczoraj.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreschowiecki

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., pocztą 4 złr. 75 ct.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 złr. 30 ct., pocztą 1 złr. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatk miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1892 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

W ŁOWIE:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

nie zgłoszono pod uprawę tytoniu przynajmniej 5 morgów po 1600 sążni □, czyli 2 hektary i 8800 metrów kwadr., nie będzie udzielonem pozwolenie do uprawy tytoniu, tudzież, że tym gminom i plantatorom poszczególnym, którzy pomimo większego oznajmienia nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 5 morgach, czyli 2 hektarach i 8800 metr. kwadr., nie będzie udzielonem pozwolenie do uprawy tytoniu na rok następny, chyba, że udowodnią, iż istotnie przygotowali przepisana przestrzeń pod uprawę i przestrzeń tę zasadzili roślinami tytoniowymi, a tylko, iż rośliny te, mimo ich woli, n. p. w skutek posuchy, wylewów i t. p. uległy zniszczeniu.

W ostatnich latach spostrzeżono jednakowoż, że plantatorowie, celem uzyskania licencji do uprawy tytoniu, oznajmiają wprawdzie grunt o 200 sążniach kwadratowych lub więcej, lecz gruntu tego nie używają w całości do uprawy tytoniu. W szczególności sprawdzono, że z ogólnej liczby plantatorów (około 30.000), którzy w r. 1890 sadzili tytoń, zaledwie 20 proc. uprawiało tytoń na przepisanej, lub większej przestrzeni, natomiast 80 proc. uprawiało tytoń na mniejszej przestrzeni.

Z tych 80 proc. uprawiała mniejsza połowa tytoń na przestrzeni większej niż 100 sążni kwadr., czyli 360 metrów kwadr., a mniejszej niż 200 sążni kwadr., czyli 720 metr. kwadr.; zaś większa połowa nawet na mniejszej przestrzeni niż 100 sążni kwadr., czyli 360 metr. kwadratowych.

Takie rozdrobnienie uprawy tytoniu jest szkodliwym zarówno dla interesów Skarbu, jakoteż dla poszczególnych plantatorów, gdyż racjonalna uprawa tytoniu na zbyt małych przestrzeniach jest niemożliwą, a z drugiej strony nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że tym drobny plantatorom chodzi tylko o to, aby pod pokrywką uprawy tytoniu dla administracji skarbowej, produkować tytoń dla własnej potrzeby, względnie pokrywać własną potrzebę przez nieprawne zatrzymanie części zbioru dla własnego użytku.

Mając na względzie ekonomiczne stosunki tej części kraju, w której się tytoń uprawia, wstrzymywała się dotychczas administracja skarbową z bezwzględne przeprowadzeniem obowiązującego przepisu, aby przez nagłe wykluczenie wielu tysięcy plantatorów od uprawy tytoniu nie zachwiać siły podatkowej tak znaczej liczby rolników i ograniczać się dotychczas na wydawaniu upomnień i ostrzeżeń, odkładając ściśle przeprowadzenie powołanego przepisu z roku na rok.

Ponieważ przez dalsze omijanie przepisu instrukcji dla plantatorów tytoniu, stanowiącego niezbędny warunek dozwolonej uprawy tytoniu, nie doprowadziłoby się nigdy do uzyskania racjonalnej produkcji tytoniu w Galicji, a także dochód Skarbu, pływający z wykonywania monopolu tytoniowego, narażonym jest przy takim składzie rzeczy na poważne straty, rozporządziło Ministerstwo skarbu, aby od roku 1895 począwszy, przystąpić z całą ścisłością i bezwzględnością do przeprowadzenia postanowień §. 13 instrukcji dla plantatorów.

Na podstawie reskryptu Ministerstwa postanowiła kraj Dyrekcja skarbu nieodwołalnie, że te gminy, które w latach 1892 i 1893, a przynajmniej w roku 1894 nie obsadzą roślinami tytoniowymi gruntów o przestrzeni co najmniej 5 morgów po 1600 sążni kw., czyli 2 hekt. 8800 m. kw., zaś każdy plantator minimum 200 sążni kw., czyli 720 m. kw., — zostaną od roku 1895 począwszy, raz na zawsze bezwzględnie od sadzenia tytoniu wykluczonymi.

Ażeby zaś to zarządzenie nie zaskoczyło plantatorów tytoniu nieprzygotowanych, kraj. Dyrekcja skarbu już obecnie wydała podwładnym organom stosowne rozporządzenie, celem jak najszerszego rozpowszechnienia za pośrednictwem zwierzchności gminnych.

Plantatorowie mają dokładnie oznaczyć grunt, przeznaczony pod uprawę tytoniu w ten sposób, aby wymiana była niemożliwą. Oznaczenie, że grunt leży w ogrodzie lub w polu, nie jest, jako zbyt ogólnikowe, wystarczającym, — dla tego potrzeba dokładnie wymienić, czy ogród leży obok domu, lub też zdale od domu i w której stronie wsi, zaś dla dokładnego oznaczenia położenia gruntu, leżącego w polu, ma być podana miejscowa nazwa niwy, w której grunt się znajduje, ewentualnie dalsze bliższe oznaczenie.

### Targ zbożowy.

Dnia 10 maja 1892.

**Lwów,** pszenica 10— do 10'25, żyto 8'20 do 8'50, jęczmień 6— do 6'80, owies 7'10 do 7'50, rzepak 9'50 do 10—, groch 6'50 do 10—, wyka 5'75 do 6'25, nasienie liniane 8'50 do 9—, bób 8— do 11—, konieczyna czerwona 55— do 75—, biała 50— do 70—, szwedzka 55— do 80—, kminek 21— do 22—, anyż 30— do 31—, kukurudza 5'75 do 6—, spirytus 16— do 16'25.

Uposobienie małe.

**Budapeszt:** pszenica na maj-czerwiec 8'70 do 8'72, na jesień 8'22 do 8'24, kukurudza na maj-czerwiec 4'91 do 4'93, na lipie-sierpień 5'07 do 5'09, owies na maj-czerwiec 5'45 do 5'47, na jesień 5'55 do 5'57, rzepak 12'25 do 12'35, Spirytus kontyng. bez podatku 17'50 do 18—.







L. 1419 (2578 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 185 zł. 60 ct. w dniach 9 czerwca 1892 i 13 lipca 1892 w sądzie o godzinie 10 rano, realność w Bodzanowie, objęta l. wyk. hip. 22 ks. grunt. gminy Bodzanów, Szczepana Flaka własną przez publiczną licytację sprzedaną będzie.  
Cena wywołania wynosi 600 zł.  
Zakład 60 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądać można w registraturze sądu.  
Wieliczka, 15 kwietnia 1892.

L. 2931 (2516 3—3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 czerwca 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 lipca 1892 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 788 gminy Wierzbowice Albina Wołoszczuka Antoniego własnej, na rzecz Kosowskiej włość. kasy pożyczkowej pto 176 zł. aw. zpn.  
Cena wywołania 250 zł.  
Wadyum 25 zł. aw.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanymi z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem adw. dr. Emila Wilkowskiego w Kosowie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, dnia 18 marca 1892.

L. 814 (2657 3—3)  
Celem ściągnięcia wierzytelności Chaima Leiby Jageta w kwocie 3000 zł. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 27 maja i 30 czerwca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 738 wyk. hip. l. 930 gminy Bóbrka objętej, dłużnika Abrahama Zucha własnej z tem, że cenę wywołania stanowią kwota 4500 zł., poręczne 450 zł., i że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.  
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bóbrka, dnia 10 marca 1892.

L. 1646 (2666 3—3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu odbędzie się celem zaspokojenia pretensji Stanisława Rusinowskiego w sumie 125 zł. 96 ct. aw. zpn. w dniu 9 czerwca 1892 i w dniu 11 lipca 1892 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod nk. 55 w Radomyślu położonej lwh. 44 ks. gr. gm. Radomyśl objętej Józefa Strzyńskiego vel Strzycka własnej.  
Cena wywołania 190 zł. aw.  
Wadyum 19 zł.  
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki ck. notaryusz w Radomyślu.  
Radomyśl, dnia 25 marca 1892.

L. 4899 (2569 3 3)  
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz ck. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie sumy 66 zł. 83 ct. aw. z pn. licytację realności w Jaryczowie starym położonych a to a) lwh. 451 gm. kat. Jaryczów stary objętej, niewiadomego z miejsca pobytu Stacha Rosowskiego własnej, b) lwh. 452 gm. kat. Jaryczów stary objętej, nieobjętej masy spadkowej Kazimierza Glinkowskiego własnej, c) lwh. 453 tejże gm. kat. a Franciszki Stepskiej i nielet. Józefa i Kazimierza Stepskich własnej egzekwowanej pretensji za hipotekę służących, na dzień 10 czerwca 1892 i na dzień 15 lipca 1892 zawsze o godzinie 10. rano w biurze nr. 2.  
Cena wywołania a to ad a) 130 zł., ad b) 100 zł., ad c) 190 zł. aw.  
Wadyum co do realności ad a) 13 zł., ad b) 10 zł., ad c) 19 zł. aw.  
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.  
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.  
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Czarnik we Lwowie.  
Lwów, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 7988 (2652 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na żądanie masy konkursowej H. B. Kohanego do rąk adw. dr. Goldhammera rozpisana została ponownie sprzedaż połowy realności lwh. 165 dla gm. kat. Tarnowa objętej do masy konkursowej H. B. Kohanego należącej.  
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach

a mianowicie w dniu 10 czerwca 1892 i w dniu 15 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowią będzie wartość szacunkowa 5166 zł. w jakiej takowa w inwentarzu masy konkursowej H. B. Kohanego przyjęta została, poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną ceną.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 520 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1892.

L. 1944 (2664 3—3)  
W dniach 24 maja 1892 i 24 czerwca 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa licytacja sprzedaż połowy realności w Letni w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 652 księgi gruntowej dla Letni dłużnika Chaima Zelinger własnej, na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Lorberbauma w kwocie 65 zł. 85 ct.  
Cena wywołania 1202 zł. 50 ct.  
Wadyum 126 zł. 25 ct.  
Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.  
Bliższe warunki do przejrzania w Sądzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Dunin w Medenicach.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Medenice, 20 marca 1892.

L. 12535 (2659 3—3)  
Celem ściągnięcia wierzytelności Salomona Sauerberga w kwocie 71 zł. a. w. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 27 maja 1892 i 23 czerwca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 949 gminy Bóbrka objętej dłużnika hipotecznego Markusa Winda własnej, z tem że cenę wywołania stanowią kwota 265 zł.  
Poręczne 27 zł. i że połowa realności powyższej, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.  
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski w Bóbrce.  
Reszta warunków w ts. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bóbrka, dnia 15 stycznia 1892.

L. 271 (2658 3—3)  
Celem ściągnięcia wierzytelności Feigi Lukaczer, Sary Rojze Lukaczer i Cynie Cypie Lukaczer w kwocie 250 zł. a. w. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym Sądzie w dniach 27 maja i 30 czerwca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 17 wyk. hip. l. 228 gminy Daningród objętego, obecnie Wysokiego Skarbu Państwa własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 570 zł.  
Poręczne 57 zł. i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.  
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.  
Resztę warunków w ts. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bóbrka, dnia 15 marca 1892.

L. 1822 (2660 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie ogłasza, że celem wydobycia należącej się Samuelowi Kreutzer u Filipiny Höpting wierzytelności 40 zł. a. w. z pn. przedsięwzięcie w swem zabudowaniu dnia 10 czerwca 1892 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 680 zł. w. a., zaś dnia 8 lipca 1892 także poniżej tejże lecz za cenę nie niższą od 1/3 ceny szacunkowej publiczną przymusową sprzedaż realności lkons. 148 lwh. 116 w Zeldcu obecnie do Józefa Leiby 2im. i Heny Götzlów należącej, że sprzedaż przeprowadzona będzie każdym razem o 10 godzinie rano, że wadyum 86 zł. w. wynosi, że wreszcie kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Michała Sawickiego z Kulikowa zamianowano.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych mogą interesowani przejrzeć w sądzie tutejszym.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kulików, 24 marca 1892.

L. 2838 (2514 3—3)  
W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 rano w dniach 10 czerwca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 lipca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 199 gm. kat. Kosów objętej Ołeny Wasylów własnej, na rzecz Kosowskiego Wydziału Rady powiatowej jako zarządcy włościańskiej kasy pożyczkowej pto 184 zł. 20 ct. z pn.  
Cena wywołania 216 zł. 50 ct.  
Wadyum 21 zł. 65 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i

wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanymi wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Maryana Karpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, 2, marca 1892.

L. 34077 (2722 2—3)  
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych, wykonać się mających na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budownictwem w latach 1892, 1893 i 1894, odbędzie się na dniu 25 maja 1892 o godzinie 12 w południe w lwowskim c. k. Starostwie ponowna licytacja ofertowa.  
Ceny fiskalne robót wykonać się mających w r. 1892 wynoszą:  
w sekcji drogowej Lwów 967 zł. 21 ct.  
" " " Janów 4252 zł. 74 ct.  
" " " Derewacz 1422 zł. 22 ct.  
Razem 6642 zł. 17 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcję drogową z osobna, także na dwie lub na wszystkie 3 sekcje razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie więcej niż jedną z powyższych sekcji drogowych, to w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcji osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcji drogowych.

Bliższe warunki dotyczące się tego przedsiębiorstwa, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być winny sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się stronom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą, oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu cyframi i literami.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych i według przepisów, lub zawierające jakiekolwiek dopiski, albo też nie podane w terminie, nie będą uwzględnione i zostaną oferentom przez komisję zwrócone.  
Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, 3 maja 1892.

L. 4915 (2679 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy wekslowej 600 zł. zpn. na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 30 maja 1892 i dnia 20 czerwca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem w izbie nr. 5 tut. sądu egzekucyjna sprzedaż wekslowej sumy 2480 zł. aw. zpn. z mocy nakazu c. k. sądu krajowego we Lwowie z 11 października 1890 l. 43726 na karcie ciężarów dóbr Zwiniacz objętych wyk. hip. l. 196 tut. księgi hip. dla większej posiadłości, Józefa Rawicza Mysłowskiego własnych, w poz. 50 pierwotnie na rzecz Uszera Metha, a następnie w poz. 54 i 66 w części na rzecz Izaaka Lasta a w części na rzecz Hersza Szymona 2im. Zwiębla za hipotekowanej, która to suma wekslowa 2480 zł. zpn. hipotecznie wpisaniem egzekucyjnym prawem zastawu jak kart. C. poz. 55 i 65 na rzecz powyżej wspomnianej wierzytelności w sumie 600 zł. aw. jest obciążoną.  
Cena wywołania poniżej której wierzytelność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi sumę 2765 zł. 20 ct.  
Wadyum zaś 277 zł. aw.  
Bliższe warunki można w tutejszej registraturze przeglądać.  
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 4 marca 1892 prawa zastawu na sumie na licytację wystawionej uzyskali, lub którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem adw. dr. Żywickiego a adwokata dr. Pohoreckiego tegoż zastępcą.  
Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1892.

L. 798 (2693 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Maryi z Makowejczuków Susak i Jahowowi Zahrynowskiemu pto 13 rat po 9 zł. aw. zpn., przymusową licytację realności dłużników w Chlebyczynie polnym powiatu Sniatyn pod l. 124 wykazami hipot. l. 280 i 174 objętych ciał tabularne stanowiących na 780 zł. razem oszacowanych na dniach 31 maja i 7 lipca 1892 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim terminie także niżej ceny.  
Akt oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusadowej do przejrzania.  
Wadyum 78 zł. aw.  
Zabłotów, 16 marca 1892.

L. 11617 (2688 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 300 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 8 czerwca i 7 lipca 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności wykazem hip. l. 325 księgi gruntowej gminy Komarno objętej dłużniczką Maryi Judykowej własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.  
Cenę wywołania stanowią wartość szacunkowa tej realności w kwocie 103 zł.  
Wadyum 11 zł. wa. w gotówce.  
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Józef Gromnicki w Komarnie.  
Komarno, dnia 30 grudnia 1891.

wego w Komarnie w kwocie 300 zł. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 8 czerwca i 7 lipca 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności wykazem hip. l. 325 księgi gruntowej gminy Komarno objętej dłużniczką Maryi Judykowej własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowią wartość szacunkowa tej realności w kwocie 103 zł.

Wadyum 11 zł. wa. w gotówce.  
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Józef Gromnicki w Komarnie.

Komarno, dnia 30 grudnia 1891.

L. 4705 (2684 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brodach wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności gminy miasta Brody w ilości 383 zł. 89 ct. zpn. przymusowy jawny przetarg należący do Perli Małki Schorr urodz. Hammermann realności pod l. wyk. 452 gminy katastralnej Brody na 1941 zł. aw. ocenionej w dniach 9 czerwca 1892 i 14 lipca 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 194 zł. 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.  
Brody, dnia 31 marca 1892.

L. 1632 (2740 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Michałowskiego w sumie 300 zł. zpn. odbędzie się w dniach 28 maja i 25 czerwca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności w Łękawicy położonej pod Nk. 77 w ks. gr. gminy w wyk. hip. 149 w połowie na rzecz Jędrzeja Uji syna Józefa zapisanej, tudzież połowy realności pod lk. 81 w Łękawicy położonej i w ks. gr. tej gminy w wyk. hip. l. 8 w 3/18 częściach, w wyk. hip. 18 8/32 częściach, w wyk. 154 w 2/4 częściach i w wyk. 155 w 2/8 częściach, na Michała Raczkę syna Mikołaja zapisanej, dłużników Jędrzeja Uji i Michała Raczkę własnej.

Cena wywołania dla połowy realności lk. 77 kwota 2474 zł., dla połowy realności lk. 81 kwota 1800 zł. 25 ct.

Wadyum co do realności lk. 77 kwota 248 zł., co do realności lk. 81 kwota 180 zł. 10 ct.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 marca 1892.

L. 2161 (2709 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Ogólnego rolniczego kredytowego zakładu dla Galicji i Bukowiny we Lwowie w likwidacji w kwocie 3400 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 27 maja 1892 i 28 czerwca 1892 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Herscha Weisera własnej wyk. hip. 158 gminy kat. Skala objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 6156 zł. 50 ct.  
Zakład 615 zł. 65 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna z innej przyczyny doręczoną być nie mogła tudzież którzy prawo hipoteki po dniu 29 marca 1892 jako dniu wystawienia wyciąga hipotecznej uzyskali jest dr. Komeriner.  
Borszczów, dnia 31 marca 1892.

L. 2829 (2708 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Abrahama Mojżesza Kohna w kwocie 106 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 27 maja i 30 czerwca 1892 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Piotra Skoropada, względnie oświadczonego spadkobierców Wasyla Skoropada, Zofii Rozdolskiej i Maryi Gajowskiej własnej wyk. hip. l. 643 gm. kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. aw.  
Zakład wynosi 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 29 marca 1892.



L. 761 (2473 3—3)

## Kundmachung.

Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegen 3200 Klg. Skartpapiere zur Verausserung. Von diesen kommen 1100 Klg. unter Aufsicht zur Verstampfung.

Die mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten können unter Anschluss eines Reugeldes von 10 fl. beim k. k. Lottoamte bis zum 21 Mai 1892, 12 Uhr Mittags überreicht werden.

Vom k. k. Lottoamte für Galizien und die Bucowina.

Lemberg, am 26 April 1892.

## Konkursa.

L. 1200 (2651 3—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywnym 25 proc. od tejsze płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wniesie należy do 15 czerwca 1892 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1892.

L. 474 (2694 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez przeniesienie ek. Notaryusza Stanisława Dembowskiego z Nowego sioła do Rudek posady ek. Notaryusza w Nowem siole, względnie innej posady ek. Notaryusza w okręgu tutejszej Izby notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mającej, rozpisujemy niniejszym konkurs po dzień 31 maja 1892, wzywając kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz w tymże terminie do tutejszej ek. Izby notaryalnej wniosli.

Z ek. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 6 maja 1892.

L. 1638 (2726 1—3)

Gdy konkurs dla obsadzenia posady inspektora policji miejskiej w Brodach po dzień 15 grudnia 1891 rozpisany z powodu braku kwalifikowanych kompententów bezskutecznie upłynął, przeto rozpisuje się niniejszym w ślad uchwały Rady miejskiej z dnia 30 kwietnia br. ponowny konkurs na rzeczoną posadę z płacą roczną 600 zł. wa. i z 4 kwinkweniami po 50 zł. aw. z terminem wniesienia podań do dnia 15 czerwca 1892 z tem nadmienieniem, że czas próby skraca się z pierwotnego roku prowizorycznego, na prowizoryum 6 miesięczne, także stabilizacja już po służbie 6 miesięcznej odpowiadającej nastąpi.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się:

1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia;  
2) uzdolnienia dla takiej posady w myśl przepisów rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 l. 67 dz. u. kr. i

3) dotychczasową praktykę urzędową.

Z Magistratu

Brody, dnia 5 maja 1892.

L. 16162 (2445 2—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna stała w kwocie 500 zł., dodatek aktywny w kwocie 100 zł., i trzy dodatki pięcioletnie po 50 zł. każdy, tudzież relutum odpowiednie na mieszkanie lub wolne pomieszkanie w zakładzie.

Nauczyciel do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie jest urzędnikiem krajowym, którego prawa i obowiązki określone są ustawową służbową z d. 23 marca 1868.

Szczegółowe określenie praw i obowiązków nauczycieli kraj. szkół ogrodniczej w Tarnowie zawarte jest w statucie tej szkoły tudzież w regulaminach i instrukcjach dla niej przez Wydział krajowy wydanych.

Cheący się ubiegać o tę posadę, która na razie tylko prowizorycznie nadana zostanie, winni najdalej do 15 lipca 1892 wniesie do Wydziału krajowego podania swoje i przedłożyć:

1) Świadcstwo udowadniające kwalifikację do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) Świadcstwo dojrzałości z odbytych nauk w Seminarjum nauczycielskiem;  
b) Świadcstwo kwalifikacyjne do samostannego sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych (patent na nauczyciela szkół ludowych) z językiem wykładowym polskim;

c) Świadcstwo uzdolnienia do nauczania języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

2) Metrykę urodzenia,

3) Dokładny życiorys,

4) Świadcstwo pełnienia dotychczasowych obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy wykażą się świadectwem kwalifikacyjnym na nauczyciela szkół wydziałowych i nzdolnieniem do nauczania rysunków.

We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1892.

## Kuratele.

L. 413 (2683 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach odnośnie do ogłoszenia z dnia 30 sierpnia 1888 l. 14257, umieszczonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 26, 27, 28, z roku 1889 zawiadamia, iż dla sądownie uznanego marnotrawcy Iwana Demczuka z Czech, kuratorem został zamianowany Maksym Łacucha z Czech w miejsce zmarłego Stefana Demczuka.

Brody, dnia 19 stycznia 1892.

L. 1803 (2667 2—3)

Piotr Dopła gospodarz w Hałuszczyńcach uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Franka Kałdusa w Hałuszczyńcach. C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 18 marca 1892.

L. 2035 (2661 2—3)

Uchwałą Sądu krajowego w Krakowie z 8 kwietnia 1892 l. 9565, zniesioną została kuratela nad Józefem Chechelskim, gospodarzem z Siedlca.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1892.

L. 12308 (2663 2—3)

Apolonia Smoleń z Męciny została uznana za umysłowo niedołężną, kuratorem dla niej ustanowiono Jana Gawlika z Męciny.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 16 listopada 1891.

L. 2073 (2668 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że Onufrego Kołta z Dąbrowicy marnotrawcą uznano i dla niego Pawła Kołta z Dąbrowicy kuratorem ustanowiono.

Sieniawa, 28 marca 1892.

## Wyroki prasowe.

L. 9001 (2695)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karnej orzekł na mocy §§. 89 i 493 spr. k. i §. 37 upk., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma: „Praca“ z dn. 30 kwietnia 1892 pod napisem: „Przegląd. W Wiedniu został ułaskawiony“ na stronie 3 szpalta 3 zawiera znamię występkę z §. 305 uk. za tem usprawiedliwioną jest zarządza przez ek. Prokuratora rządowego konfiskata tegoż czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 maja 1892.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 4488 (2721 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pańka Ciunę, że dnia 5 kwietnia 1892 do l. 4488 i 4489 wniósł przeciw niemu Andrzej Hańczowski skargi o zapłatę kwot 50 zł. i 25 zł. wa., na które równocześnie wyznaczono termin do rozpraw na dzień 13 maja 1892 o godz. 9 przed połudn., tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 6 kwietnia 1892.

L. 3343 (2720 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Kołkańskiego, że dnia 21 marca 1891 do l. 3343 wniósł przeciw niemu i Maryannie Kołkańskiej Jurko Dziamba skargę o zapłatę sumy 300 zł. wa., na którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 maja 1892 o godz. 9 przed połudn., tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Ślęczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

wie, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 5 kwietnia 1892.

L. 2098 (2719 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wania Wołczka, że dnia 17 lutego 1892 do l. 2098 wniósł przeciw niemu Chaskel Feiber skargę o zapłacenie 104 zł. 5 ct. zpn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 maja 1892 o godz. 9 przed połudn., tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 23 lutego 1892.

L. 74 (2673 2—3)

Odnosnie do uchwały tutejszego Wydziału z 9 kwietnia 1892 l. 59, dozwolony wpis p. dr. Marka (Mordche) Tiegermanna na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Stryju zmienia się w ten sposób, iż p. dr. Marek (Mordche) Tiegermann nie w Stryju lecz w Drohobyczu ma swoją siedzibę urzędową.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, 3 maja 1892.

L. 2970 (2736 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aschera Rubina, że przeciw niemu firma S. J. Lubasch wniosła skargę o 365 zł. 77 ct. i że dla tego ustanowiono dla Rubina kuratorem Judę Schmidta w Rozwadowie i wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 maja 1892 o godz. 9 rano, na którymby Rubin wszelkie dowody ustanowionemu kuratorowi przedstawił, albo sądowi swego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 4 maja 1892.

L. 2971 (2737 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aschera Rubina, że przeciw niemu firma Getzel Anstern wniosła skargę o 176 zł. 46 ct., że dla tego ustanowiono dla Rubina kuratorem Judę Schmidta w Rozwadowie, i wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 maja 1892 o godz. 9 rano, na któryby Rubin wszelkie dowody ustanowionemu kuratorowi przedstawił, albo sądowi swego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 4 maja 1892.

L. 2972 (2738 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aschera Rubina, że przeciw niemu firma Jakób Cypres wniosła skargę o 168 zł. 65 ct., że dla tego ustanowiono dla Rubina kuratorem Judę Schmidta w Rozwadowie i wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 maja 1892 o godz. 9 rano, na którymby Rubin wszelkie dowody ustanowionemu kuratorowi przedstawił, albo sądowi swego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 4 maja 1892.

L. 2973 (2739 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aschera Rubina, że przeciw niemu firma Jakób Bober wniosła skargę o 242 zł. 37 ct., że dla tego ustanowiono dla Rubina kuratorem Judę Schmidta w Rozwadowie i wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 maja 1892 o godz. 9 rano, na którymby Rubin wszelkie dowody ustanowionemu kuratorowi przedstawił albo sądowi swego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 4 maja 1892.

L. 291 (2697)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Jakób Zygmunt (Schulem) Herbst, adwokat w Łańcucie przesiedla się z dniem 1 sierpnia 1892 do Rzeszowa i że jeneralnym substytutem jego ustanowił p. dr. Walentego Szpunara, adwokata w Łańcucie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 2 maja 1892.

L. 5195 (2745 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza skradzionej rzekomo książeczki gal. kasy oszczędności Nr. 80420 na imię „Ludwik Schuster“ wystawionej, której stan

z dnia 1 stycznia 1892 wynosił kwotę 20 zł. 64 ct. wa., aby książeczkę tę w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu, wymieniona książeczka gal. kasy oszczędności na żądanie proszącego Ludwika Schustera za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 20 lutego 1892.

L. 14736 (2746 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zaginionej rzekomo Michałowi Szulkowskiemu książeczki wkładowej gal. kasy oszczędności, oznaczonej Nr. 49477 o-kiewającej na imię „Michał Szulkowski“, której stan z dniem 1 stycznia 1892 wynosił 174 zł. 22 ct., aby książeczkę tę w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka wspomniana na żądanie proszącego Michała Szulkowskiego za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1892.

L. 3662 (2421 8—8)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle na prośbę Tomasza i Józefa małż. Gawura de praes. 12 marca 1892 l. 3662, obecnych wierzycieli realności pod lk. 214 w Przemyśle na Garbarzach położonej, wprowadzając postępowanie względem umorzenia następujących wpisów, uskutecznił w stanie biernym wspomnianą realność:

1) jak świadczy dom. I pag. 5 n. 8 on. na mocy obligu w Przemyśle dnia 1 lutego 1793 przez Leibę Schwebera wystawionego prawo zastawu dla sumy pożyczkowej 175 zł. polsk. (=18 zł. 37½ ct. wa.) na rzecz Jana Chumczyńskiego, tudzież

2) jak świadczy dom. I pag. 5 n. 4 on. na mocy uchwały magistratu przemyskiego z 11 grudnia 1793 l. 999 prawo zastawu dla sumy 163 zł. polsk. 50 groszy (=17 zł. 55 ct. wa.) na rzecz tegoż samego Jana Chumczyńskiego.

Obydwie te wierzytelności obciążone są: a) jak dom. III pag. 191 n. 17 on. i ks. Instr. tom XI pag. 474 n. 171 na mocy uchwały tutejszego magistratu z 13 listopada 1833 do l. 1468 wydanej prawem zastawu niedoboru czyli braku w depozytach po rok 1831 w sumie 352 złr. 2¼/10 kr. wal. wied. (=147 zł. 85 ct. wa.) na rzecz urzędu depozytowego;

b) jak dom. III pag. 191 n. 18 on. i ks. Instr. tom XI str. 475 n. 172 on. na mocy uchwały tutejszego magistratu z 13 listopada 1835 l. 1468 prawem zastawu dla niedoboru czyli braku w kwocie 62 złr. 29¼/10 kr. wal. wied. (=26 zł. 15 ct. wa.) na rzecz tychże mas depozytowych.

Wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Chumczyńskiego, względnie wszystkich roszcujących sobie na podstawie rzeczonych wpisów jakiekolwiek prawa, by takowe w terminie do 1 maja 1893 zgłosili, ile że po upływie bezskutecznego terminu i na żądanie interesowanych wpisy za umorzone uznane i wykreślenie zarządzone zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 19 marca 1892.

L. 9172 (2505 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Walickiego, że w sporze Józefy Rogalskiej przeciw niemu pto 150 zł. ustanowionym został dla niego kurator w osobie Jana Zdyskiego.

Zaś wzywa się Jana Walickiego, aby kuratorowi swoje dowody podał lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 26 listopada 1891.

L. 3461 (2513 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia Maksyma Tychonia z miejsca pobytu niewiadomego, że ustanowił mu kuratorem Jana Tomczaka z Maryampola celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 18 września 1889 l. 7147 względem intabulacji praw własności Mikołaja Szkredka do realności wyk. hip. 1006 gminy Maryampol objętej.

Halicz, 29 marca 1892.

L. 8161 (2527 2—3)

Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Kleimana, pozwanego przez Seliga Neunana o 250 zł. wa., że pozew wekslowy doręczono kuratorowi dr. Szancerowi, któremu środki obrony podać lub innego pełnomocnika wyznaczyć ma.

Tarnów, 28 kwietnia 1892.



## Doniesienia prywatne.

**Tutki** cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zł. 1 poleca fabryka F. Nizalowskiego, Lwów, hotel Żorża. Opakowanie franko, wysyłka odwrotną pocztą. 251

**Znane jako najlepsze płótna korczyńskie czyste i białe** grubo i cienko wełnowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, 150, 165, 180 cm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki wełnowe do nosa, dreluchy na liberye, płótna żaglowe itp. wyroby w miejscach zagranicznych poleca Łaskawym względem **WL. GONET**, kraj. fabryka wyrobów tkackich w Korczyniu. Cenniki i próbki z żądaniem przesyłać franko. 281 Poczta w miejscu. Zdolnych i uczciwych agentów poszukuje się.

## WSZECHMOCNI

Kartka z kroniki miasta powiatowego, wycięta przez aut. „Książniczek” Cena zł. 2, z przesyłką zł. 2.20. Do nabycia w księgarni

**Gebethnera i Spółki**

w Krakowie 609 oraz we wszystkich księgarniach.

## Klattauskie przepyszne goździki

niedoścignione w barwach i wielkości, na wystawie w Pradze r. 1891 premiowane wielkim złotym medalem, posiadają w zdrowych, młodych okazach przeszło 700 gatunków i sprzedają 12 sztuk w przepysznych gatunkach z nazwami zł. 3 ct. 50. 50 sztuk w przepysznych gatunkach z nazwami zł. 12 ct. 50. 100 sztuk w przepysznych gatunkach z nazwami zł. 22. 12 sztuk największych elite gatunków zł. 9. 12 sztuk pierwszego gatunku Rome, bez nazw zł. 1 ct. 50.

dalej polargonie angielskie i aromatyczne o dużych kwiatach, najnowsze gatunki fuksyj, betunii pełnej i wielkie zapasy roślin dekoracyjnych, wszystkie jak najtaniej. Wykonanie zleceń sumienne. Z głębokim poważaniem poleca się

**Ad. Swoboda**

ogrodnik zajmujący się chowem goździków i sztucznym ogrodnictwem, w Klattau, w Czechach. Katalogi gratis i franko. 624



**Magazyn gumowych** płaszczy gumowych męskich, damskich, urzędowych, wojskowych, liberyjnych poleca 539

**R. KRIMMERA**

Lwów, hotel Francuski.

**Na składach** materiałów budowlanych **J. Rzędowskiego** we Lwowie i w Przemyśle utrzymuje się

Cement portlandzki, wapno hydrauliczne i skaliste, rury kanałowe i wodociągowe, wszelkie wyroby betonowe, gips murarski i nawozowy, dachówki, płyty izolacyjne, posadzki steingutowe i cementowe, piece kaflowe z czystego szamotowego wyrobu jakich dotychczas w kraju nie sprowadzano, papę dachową i cegły ogniotrwałe, płyty piekarskie i w ogóle wszelkie materiały w zakres budowy wchodzące.

Reflektory dla oświetlenia ciemnych przestrzeni. 500

K. k. priv. allg. österr.

## Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 5ten Mai 1892 stattgefundenen neunzehnten Verlosung der 3% Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889 der k. k. priv. allgemeinen österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 78	Nr. 50	mit dem Treffer von fl. 50.000				
7347	27	"	"	"	"	2.000
1814	42	"	"	"	"	1.000
5156	24	"	"	"	"	1.000
Serie 1081	Nummer 20	Serie 1143	Nummer 04			
Serie 1203	Nummer 04	Serie 1435	Nummer 23			
Serie 1761	Nummer 05	Serie 1844	Nummer 08			
Serie 3095	Nummer 47	Serie 4352	Nummer 21			
Serie 5161	Nummer 12	Serie 6214	Nummer 36			
mit dem Treffer von je fl. 200						

In der Tilgungsziehung:

Serie 1523 Nr. 1—50 Serie 2642 Nr. 1—50  
Serie 7276 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1 Februar 1893 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlorster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst - Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Dejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosenen

Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.  
Die nächste Verlosung findet am 5ten Juli 1892 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien - Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:  
Serie 123 Nummer 48 fällig am 1 Februar 1891,  
Serie 413 Nummer 35 fällig am 1 Februar 1892.  
aus den Tilgungsziehungen  
sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 104	fällig am 1 Februar 1891,
110	" " " 1892,
312	" " " 1891,
494	" " " 1892,
1709	" " " 1892,
2205	" " " 1 August 1891,
3952	" " " 1 Februar 1892,
6295	" " " 1891.

Wien, den 5 Mai 1892.

Die Direction.

## ! JEDWAB !

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest bielizna trykotowa higieniczna z surowego czystego jedwabiu.

odznaczona chlubnymi świadectwami pp. lekarzy tak w kraju jak i zagranicą, uprzywilejowanego i marką ochronną zaopatrzonego wyrobu

**Rudolfa Mayera w Bernie**

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystępnych i stałych w handlu płócien i gotowej bielizny

**F. S. BARDASZA**

we Lwowie, vis-a-vis kościoła katedralnego.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników, jest najpewniejszą w noszeniu, dla osób węższego zdrowia, jak również praktyczniejszą od wełnianej lub bawełnianej.

Lwów, dnia 19 marca 1892.

Dr. GŁOWACKI

dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie.

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę higieniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. JÓZEF WEIGEL m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako higieniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. BARĄCZ m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu.

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. W skutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próbki trykotu jedwabnego, — opatrzonego marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brün“ — tak, od względem chemiczno-jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszki innych włókien. Resztki prób rzeczonych trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w Laboratorium pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratorium chemicznego we Lwowie, 30. marca 1892. Dr. MIECZYŚLAW DUNIN WĄSOWICZ m. p. zaprzysiężony chemik miejski i sądowy — Docent towaroznawstwa. 566



niu dla osób węższego zdrowia, jak również praktyczniejszą od wełnianej, bawełnianej lub nicianej.

Kraków, 28 marca 1892.

Dr. TORCZYŃSKI m. p.  
Sekundaryusz Szpitala w Krakowie

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę higieniczną, czysto jedwabną z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu.

Lwów w marcu 1892.

Dr. SZTEMBARTH m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowałem, polecam jako rzeczwiście higieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i nicianej.

Lwów, dnia 16 marca 1892.

Dr. KAROL GROSS m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako higieniczna do użycia się nadawała.

Kraków, dnia 28 marca 1892.

Dr. ŚLIWIŃSKI m. p.

Z. 19396/6 c.

K. K. Eisenbahn Betriebs-Direction in Lemberg.

## Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für die Zeit vom 1 Juli 1892 bis 30 Juni 1893 im Offertwege vergeben u. z.

Rüb Brenn und Schmieröl, Petroleum, Mineral-Schmieröl, und Vaselin-Cylinderöl für Locomotive.

Nähere Angaben über die benötigten Quantitäten u. Materialgattungen sind aus den Offertformularen zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen u. besonderen Lieferungsbedingungen bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction (Material-Bureau) eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formulare benutzt werden müssen, sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen, versiegelt, u. mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Brenn und Schmierölen Materialien“ bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg, längstens 30 Maj l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Jedes Offert muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die „allgemeinen Bedingungen für die Lieferung von Materialien und Ausrüstungs-Gegenständen der k. k. österr. Staatsbahnen“ sowie die für die Lieferung der offerirten Artikel etwa bestehenden „besonderen Bedingungen“ vollkommen bekannt sind u. dass er sich denselben unterwirft.

Die dem Offerte beizulegenden, mit der genauen Firma-bezeichnung versehenen Qualitätsmuster sind separat verpackt franko aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Quantität beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des zweiten halben Jahres 1892 und des ersten halben Jahres 1893 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 30 Maj l. J. um 2 Uhr Nachmittag stattfindenden commissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im Mai 1892.

Die k. k. Eisenbahnbetriebs-Direction.

C. k. Dyrekcyja ruchu kolei państwowych we Lwowie.

## Ogłoszenie dostawy.

Na czas od 1 lipca 1892 do 30 czerwca 1893 rozpisuje się dostawa następujących materiałów, mianowicie:

Oleju rzepakowego do oświetlania i smarowania, nafty, oleju mineralnego do smarowania, tudzież wazylinowego oleju do cylindrów lokomotyw.

Blizsze oznaczenie potrzebnych ilości i rodzajów materiałów zawierają wzory ofert, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcyi ruchu (biuro dla zarządu materiałów).

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką 50 ct. na każdym arkuszu ofert i załączników ostemplowane, opieczetowane i zaopatrzone w napis „oferta na dostawę różnych materiałów“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia 30 maja b. r. godziny 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane franko jakiegokolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

W ofertach wyrażone być winno oświadczenie: że oferującemu znane są ogółowe jakoteż dotyczące szczegółowe warunki dostawy materiałów i że się tenże zupełnie ich ustanowieniom poddaje.

Wzory ofiarowanych materiałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy w osobnym opakowaniu franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach.

Dostawa wszystkich towarów ma być w ciągu drugiej połowy roku 1892 i pierwszej połowy roku 1893 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień uskutecznioną.

Każdemu ofiarującemu wolno być obecnym przy rozprawieniu ofert, które na dniu 30 maja b. r. o 2 godzinie z południa nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługują prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w maju 1892.

C. k. Dyrekcyja ruchu.



# 120.000 złr.

do wygrania już 14 maja bm. promesą na los prem. węg. r. 1870  
tylko za zł. 4.75 (połówka zł. 2.75) w kantorze wymiany  
**KITZ i STOFF**  
Lwów, plac Hallicki 1. 1. 189

## Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Centralne biuro sprawunków  
dla prowincyi 117  
Lwów, ulica Kopernika L. 11.



### Sezon kąpielowy!

Amatorom i znawcom prawdziwej  
herbaty rosyjskiej  
a szczególnie tym, którzy tak w zimie jak  
w lecie bezustannie herbatę piją, polecam  
mój nowo założony specjalny skład herbat  
pod firmą 634

**Adolf Singer**

Lwów, ul. Sykstuska 17.  
Wysyłki od 1 kłgr. poczynawszy usku-  
teczniom franko.  
Na żądanie cenniki wysyła się.

Pracownia robót szyćerskich i wybór ram złożonych  
i rzeźbionych 552

**Tadeusz Sokulski**

Lwów, ul. Łyczakowska 54.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Wojciech Fiałkowski** 608

członek Towarzystwa odontologicznego w Berlinie.  
powróciwszy po odbyciu specjalnych studiów dentystycznych z Berlina, zamieszkał  
w Rzeszowie i udziela specjalnie rad lekarskich w chorobach jamy ustnej i zębów,  
wykonuje w ten zakres wchodzące wszelkie operacje, tak co do usuwania, płom-  
bowania (złotem, amalgamem i t. d.) jak i zastępczego wprawiania zębów sztucz-  
nych na kauczuku, złocie i innych metalach. Wszystkie operacje dentystyczne na  
żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i S<sup>p</sup> Następcy

31-33, ul. Boinead, Paryż

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w ROKU 1888.

Cztery Medale Złote na powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

**MASZYNY NIEUSTANNE**

do robienia

**NAPOJÓW GAZOWYCH**

WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY,

WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

Jedynie srebrzone wewnątrz.

**SYFONY**

wszelkich kształtów i kolorów.

Znaczna zniżka cen takowych.

Te aparaty były puszczane w ruch na Wystawie w Moskwie.  
Wysyłka franko szczegółowych prospektów. 296

## Nowości na suknie damskie



poleca w największym wyborze

**WILHELM SYDOR**

we Lwowie, plac Maryacki L. 4. 557

Ceny najniższe stałe. — Próbkę franko.

## TYNKTURA ZIOŁOWA

### przeciw bolom zębów

stosownie używana chroni zęby od psucia, usuwa  
bole istniejące i działa wzmacniająco na dziąsła.

Główny skład we Lwowie w aptece

**PIOTRA MIKOŁASCHA.** 565

L. 21748

(2615 1-3)

## Dzierżawa.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiak zubrzy-  
kich położonych o milę od Lwowa — z obszarem do 888 morgów na okres  
od dnia oddania folwarku w posiadanie dzierżawy do 23 marca 1901 odbę-  
dzie się dnia 27 maja 1892 o godzinie 11 przed południem licytacja w I. De-  
partamencie Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę trzy tysiące ośmset sześćdzie-  
siąt (3860) zł. rocznie tytułem czynszu płatnego w dwóch półrocznych ratach  
z góry. Tytułem kaucyi złożyć należy kwotę równającą się wysokości jedno-  
rocznego czynszu. Oferenci winni wnieść do rąk szefa I. Departamentu Magi-  
stratu do 26 maja b. r. włącznie, należycie ostateczowane, opieczetowane i w  
wadyum wynoszące kwotę sześćset (600) zł. zaopatrzone oferty, w których  
dokładnie podać należy przedmiot dzierżawy, tudzież wysokość ofiarowanego  
czynszu w słowach.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu w go-  
dzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 21 kwietnia 1892.

**Mochacki,**